



Kącik poetycki

„Pozory”

Ubieram się w bułkę bez masła
 Z zabranego dziecku piórniaka wyrzucam kredkę na stół
 Czerwonym flamastrem zapaćkam wszystko
 I będę się uśmiechać bez żalu
 Strącony trud z parapetu
 Co widzą inni w to serce uwierzy

 I powieszę taką w oknie
 Od strony przechodniów jak najbardziej
 Na mlecznej firance
 Wiatr słoneczny jak
 W masce komicznej będzie
 A flamaster mam wciąż w dłoni
 I zawijasy napaćkam śmiało
 Co widzą inni temu serce da wiarę

 A za firanką przykucnę ja bułką
 I się zeschnę
 A okna i tak nie otworzą

„Radość”

Zaskomlała pod drzwiami
 A to przecież
 Była moja środa
 Ziewając pakowałam dzień do torby
 Ona miała oczy ufnie wpatrzone
 Gdy przez zamkniętej furtki prześwit
 Wtargnęła była dzieckiem
 Nie wiem kochana która z nas którą będzie oswajać...

Iza Galińska



Urząd Gminy w Odrzywle/Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe Ziemi Odrzywolskiej

W NUMERZE:	♦ Słowo wstępne – str. 2 ♦ Siostrzyce – str. 3 ♦ Kartki z dziejów obozu narodowego w powiecie opoczyńskim 1918–1939 – str. 6 ♦ Kronika parafialna – str. 8 ♦ Wspomnienia Ewy Sobczyk z 1939 r. – str. 10 ♦ Samotne mogiły i miejsca pamięci narodowej – str. 10 ♦ 75 rocznica powstania szkoły w Lipinach – str. 12 ♦ Helena Spoczyńska – niezwykle dyrektor niezwykle szkoły – str. 14 ♦ Nazwisko i jego znaczenie – str. 16 ♦ 25-lecie Samorządu Gminnego – str. 22 ♦ Wiersz Barbary Wojtarek – str. 23 ♦ Kącik poetycki – str. 24



Widok z rynku na uszkodzony odrzywolski kościół po pożarze w roku 1928

Leszek Pierściński pochodzący z Drzewicy tak opisuje akcję drzewickich strażaków wezwanych do tego pożaru (wśród strażaków bohaterstwem wykazał się jego ojciec Bronisław, za co dostał zresztą od Prezydenta Rzeczypospolitej Srebrny Krzyż za Dzielność i Odwagę): *Płonęły zabudowania ulicy wiodącej do Wysokina. Pożar postępował w kierunku kościoła znajdującego się przy tej ulicy i poważnie mu zagrażał. Żeby dostać się w tamten rejon, trzeba było sforsować kilkudziesięciometrowy odcinek zionącej żarem ulicy. Konie w zaprzęgu wozu bojowego drzewickich strażaków w żaden sposób nie dały się sprowokować do takiego wyczynu. Ale znaleziono na nie sposób. Nałożono im worki na głowy, obficie zlano wodą i przy pomocy bicia zmuszono do wejścia w niebezpieczną strefę.*

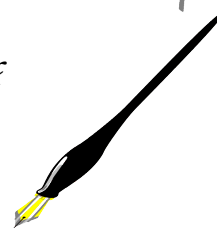
Lipiec 2015

Szanowni czytelnicy Biuletynu

Po raz kolejny, z okazji Dnia Odrzywofu, oddajemy Państwu nowy numer Biuletynu poświęconego historii i tradycji Ziemi Odrzywolskiej. Przygotowanie artykułów i informacji, ich korekta i złożenie graficzne to praca społeczna. Jest to nasz wkład w utrwalenie pamięci o przeszłości naszej „małej ojczyzny”. Szczególnie polecamy wiersze naszych mieszkańców, dowodzące jak wielki potencjał drzemie w rodakach. Przypominamy także tragiczne wydarzenia z naszej ziemi, rozgrywające się w 1939 r. Polecamy pamięci mało znane mogiły i miejsca pamięci narodowej. Prezentujemy też artykuł o drugim naszym dawnym mieście – Łęgonicach Małych, przygotowany przez mieszkańca Różanny – historyka, genealoga i dziennikarza Pana Andrzeja Rolę-Stężyckiego. Warto przypomnieć o kolejnej młodej rocznicy związanej z powstaniem przed 75-ciu laty szkoły w Lipinach.

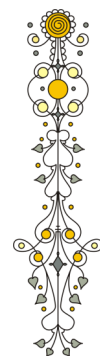
Serdecznie dziękujemy wszystkim autorom i osobom, które przygotowały niniejsze wydanie. Będzie je można znaleźć na stronie gminy Odrzywół: www.odrzywol.eu. Zapraszamy do współpracy i do przeczytania naszego Biuletynu.

Marian Kmieciak
Wójt Gminy Odrzywół

**Ogród wspomnień**

Ogród moich wspomnień
W wielodrzewnym krajobrazie
Zanurzony w zieleni,
Życiodajną duszą króluje.

Wchodząc weń,
Stąpom po kobiercu traw
Pośród girland kolorowych kwiatów,



Ich magicznej woni
Nie da się zapomnieć.
To było miejsce mojego dzieciństwa,
Ukazujące mi się czasem
W rajskim przepychu
I znikające
Niczym babie lato.

Stanisław Bartos

Skończone Lipiny

Wśród lasów szumiących
Odrzywolskiej gminy
Leży mała wioska
Co zwie się Lipiny.

Przecież lip tam nie ma,
To z jakiej przyczyny
Wioska nosi nazwę
Przepiękną Lipiny?

Lipy tam nie wstawiasz
Bo szkoła wspaniała
Helena Spoczyńska
Ją wybudowała.

Podczas okupacji,
Bardzo trudnych czasów
Szkoła się rodziła
Wśród szumiących lasów.

Jak wielkim człowiekiem
Dyrektorka była,
Na leśnej polanie
Szkołę postawiła.

Dumna to kobieta
Mądra i Wspaniała
Na zacnym „UJ-cie”
Wykładać nie chciała.

Stwierdziła, że chłopom
Też się coś należy,
Krzewić chce kulturę
wśród chłopskiej młodzieży.

Żeby chłopskie dzieci
Pracując na roli
Mogły właśnie chodzić
Do lipińskiej szkoły.

Dyrektor Spoczyńska
Już dawno nie żyje,
W szkole z tradycjami
Nadal serce bije.

Gdy zapytasz wokoło,
Chłopców czy dziewczyny,
A cóż żeś ukończył
usłyszysz LIPINY.

Barbara Wojtarek z Lipin

Nasza Ziemia Odrzywolska

Wydawca: Gmina Odrzywół/Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe Ziemi Odrzywolskiej

Druk: Urząd Gminy w Odrzywole, Skład komputerowy: Stefan Kowal

Adres: ul. Warszawska 53, 26-425 Odrzywół, tel.: (048) 67-16-350, e-mail: tkozy@wp.pl, Internet: www.odrzywol.eu

Redakcja: Bożena Kmieciak, Stefan Kowal

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów, adiustacji materiałów i zmiany tytułów

XXV-lecie Samorządu Gminnego

27 maja 1990 r. odbyły się w Polsce pierwsze od czasów sprzed 1939 r. wolne i demokratyczne wybory do samorządu gminnego. Na mocy ustawy sejmowej z 8 marca 1990 r. mieszkańcy wybrali swoich radnych do Rady Gminy. Samorządowe powiaty i województwa zostały wprowadzone dopiero reformą z 1998 r. Rada Gminy miała szerokie uprawnienia. Była nie tylko organem stanowiącym prawa lokalne oraz organem kontrolnym, ale też wybierała Wójta i kilkusobowy Zarząd Gminy. Wybierała także delegata do Sejmiku Wojewódzkiego. W wyborach 27 maja mieszkańcy gminy Odrzywół wybrali 18 radnych. Do Rady zostali wybrani przedstawiciele Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” w liczbie 14 osób i 4 radnych reprezentujących Komitet Obywatelski w Odrzywole.

Komitet Obywatelski reprezentowali:

1. Stanisława Jużwicka
2. Andrzej Majchrzak
3. Marian Niemirski
4. Adam Sulecki

NSZZ RI „S” reprezentowali:

1. Stanisław Białek (Kłonna)
2. Tadeusz Zajac (Kłonna)
3. Henryk Dziurzyński (Kolonia Ossa)
4. Bogdan Głusiński (Ossa)
5. Henryk Maciągowski (Kamienna Wola)
6. Feliks Papis (Wysokin)
7. Zdzisław Byk (Ceteń)
8. Wiesława Gosa (Stanisławów)
9. Zofia Borowiecka (Łęgonice Małe)
10. Jacek Kozłowski (Wysokin)
11. Stanisław Majchrowski (Myślakowice)
12. Ryszard Stańczyk (Myślakowice-Kolonia)
13. Stefan Kozłowski (Lipiny)
14. Edward Gosa (Wysokin)

Na pierwszej sesji radni wybrali Przewodniczącym Rady Gminy Stefana Kozłowskiego z Lipin. Na 16 czerwca 1990 r. zaplanowano wybór wójta. Jako kandydatów na funkcję wójta zgłoszono Mariana Kmiecika, Mariana Niemirskiego i Antoniego Janusza Księżopolskiego. W tajnym głosowaniu Rada wybrała wójtem Mariana Kmiecika. Należy podkreślić, że na następnej sesji na wniosek wójta na zastępcę wójta wybrano Mariana Niemirskiego. W Zarządzie Gminy znaleźli się także: Stanisław Białek, Adam Sulecki, Edward Gosa, Jacek Kozłowski i Tadeusz Zajac.

W pierwszej kadencji Zarząd i Rada przejmowali zadania własne z rąk administracji rządowej, występowali o komunalizację mienia państwowego. W tym też okresie samorząd gminny rozpoczął pierwsze duże inwestycje, takie jak powszechna budowa sieci wodociągowej, budowa składowiska odpadów, dróg i zbiornika wodnego w Odrzywole.



STEFAN KOZŁOWSKI

Bożena Kmiecik

Andrzej Zygmunt Rola – Stężycki

SIOSTRZYCE



Kościół parafialny p.w. św. Jana Chrzciciela w Łęgonicach Małych, gm. Nowe Miasto n/Pilicą, pow. grójecki (Fot. A. Z. Rola-Stężycki)



Kościół parafialny p.w. św. Marii Magdaleny w Łęgonicach gm. Odrzywół, pow. przysuski (Fot. A. Z. Rola-Stężycki)

Życie organizmów bliźniaczych, zawsze wzbudzało wielkie zainteresowanie, bowiem choć naturalne, to przecież... nieco inne. I choć organizmy owe z natury symbiotyczne, w większości przypadków współgrają ze sobą, zdarzają się nieporozumienia i bywa, że...rywalizacja.

Wielce interesującym tego przykładem są dzieje położonej na zachodnich krańcach powiatu grójeckiego w gminie Nowe Miasto n/Pilicą wsi Łęgonice i jej bliźniaczej siostry Łęgonice Małe, położonej już w gminie Odrzywół w powiecie przysuskim, a oddzielonych jedynie Pilicą.

Łęgonice (rawskie) po raz pierwszy wzmiankowano w Bulli papieża Innocentego II w roku 1136 – tzw. *Bulli Gnieźnieńskiej* – jako tzw. dobra stołowe należące do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego.

Istnieje jeszcze wzmianka o wsi w tzw. *Bulli Celestyna* z roku 1193, ale nie jest ona pewna, bowiem być może chodzi w tym przypadku o śląską Legnicę, której łacińska forma zapisu nazwy – *Legenice* – jest identyczna.

Przywilej z roku 1240 – wydany przez księcia mazowieckiego Konrada I – potwierdził przynależność Łęgonic (rawskich) do uposażenia stołu arcybiskupiego na obszarze kasztelanii łowickiej. Przynależność Łęgonic (rawskich) i dóbr okolicznych do stołu arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, potwierdza w roku 1359 kolejny dokument rezydującego w Rawie Mazowieckiej księcia mazowieckiego Ziemowita, wydany dla arcybiskupa Jarosława Bogorii Skotnickiego ze Skotnik. Jest w nim mowa o majątku arcybiskupim na wsiach położonych u ujścia Pilicy do Wisły: Przylot, Pólko, Ostrówek, Podgórzyce, Wola Magierowa, Łęgonice (rawskie) i 2 łany w Rędzinach, wsi dziś nieistniejącej.

Kościół parafialny w Łęgonicach (rawskich), ufundowali w początkach XIII wieku prawdopodobnie książęta mazowieccy lub arcybiskupi gnieźnieńscy, erygując też i parafię.

Dobra biskupie były podzielone na tzw. klucze. Pierwotnie Łęgonice (rawskie) administrowane były przez kasztelanię łowicką, później weszły w skład tzw. klucza łęgonickiego, do którego należały dobra przypilickie: Konary (od 1512 roku), Ostrówek, Pólko, Podgórzyce, Przylot i miasto Łęgonice (opoczyńskie).

Potem z klucza tego ubył Pólko i Rędziany oraz Magierowa Wola, która przeszła pod inne władanie, a w 1540 roku klucz łęgonicki podzielono na klucz Konarski i Dobra Łęgonice.

Wieś od wieków położona na traktach handlowych i przeprawie przez Pilicę, lokowała się strategicznie i tym samym była dość intratną.

Kolejne dokumenty z wieku XIII wzmiankują we wsi kościół pw. św. Jana Chrzciciela, którego to patron jest dalekim echem legendy, odnoszącej się do misyjnej podróży św. Wojciecha, zdążającego do pogańskich Prusów. On bowiem w swej drodze chrzczył także i nawracanych a słowiańskich przecież mieszkańców Łęgonic¹.

¹ Informator Diecezji Łowickiej 2002/2003. Łowicz 2002, s. 277–278.

- Tomczyk Jan Andrzej. *Dzieje Łęgonic*. W: „Nasza Ziemia Odrzywolska” nr 3/2010, s. 4.

To jednak tylko legenda, ale faktem jest, że w Łęgonicach (rawskich) arcybiskupi gnieźnieńscy posiadali swoją rezydencję. Ich dwór był też ośrodkiem zarządzania ich dobrami. Tu też rezydował Konsystorz, czyli sąd kościelny i Oficjał, duchowny zajmujący się sprawami Kościoła dla parafii oddalonych od Gniezna. Pozostałości tego dworu – murowanego – znaleziono na przełomie XIX i XX wieku we wschodniej części ogrodów biskupich.

W dworze tym bywali często arcybiskupi: Jakub Siemieński, Zbigniew Oleśnicki, Jan Łaski, a najczęściej Andrzej Różyca².

Dwór ten wzmiankowany też w roku 1420 – usytuowany był przy drodze do miasta i składał się z 4 budynków mieszkalnych, w których mieściła się kancelaria klucza dóbr i zabudowania folwarczne.

Istnienie kościoła i parafii w Łęgonicach (rawskich) przed lokacją Łęgonic Małych (opoczyńskich) potwierdza dokument z roku 1413, odnoszący się do instalacji parafii w Odrzywole, w którym wzmiankuje się Gotharda de Gubrow, oficjała łęgonickiego. Kolejnego oficjała w Łęgonicach – Wawrzyńca – wzmiankuje dokument z kościoła w Drzewicy, wydany przez arcybiskupa Wincentego Kota. Innym dokumentem pochodzącym sprzed lokacji miasta, jest także pismo dla Kościoła w Łęgonicach, wydane przez arcybiskupa Andrzeja Różyca.

W wyniku wzrastającej koniunktury gospodarczej w dobrach arcybiskupich, zarządzający nimi w początkach XV wieku arcybiskup Mikołaj Trąba, podjął starania zmierzające do uzyskania przywileju na lokację miasta.

W tym przypadku chodziło konkretnie o Łęgonice (rawskie). Te bowiem posadowione od wieków na skrzyżowaniu ważnych szlaków handlowych i przy przeprawie na Pilicy, miały szansę rozwoju i pozyskiwania wymiernych dochodów.

Sprzyjająca lokacja miejscowości, konfiguracja terenu, wielowiekowe osadnictwo, wymiana handlowa, rezydencja arcybiskupia stanowiąca siedzibę Konsystorza i Oficjała, jak i związana z tym tradycja lokalnej nadzrębności, gwarantowały stabilizację i wzrost pozycji tego odległego od gnieźnieńskiej centrali prowincjonalnego ośrodka zarządzania.

Nie ulega wątpliwości, że podstawą tej decyzji, były kwestie ekonomiczne. Miasto bowiem gwarantowało jego właścicielom znacznie większe dochody. Tym bardziej, że w Łęgonicach zbiegały się ważne szlaki handlowe: z Krakowa i Śląska do Warszawy, skąd na Pomorze oraz znad Morza Czarne-go przez Lwów i Lublin do Gniezna, skąd dalej do innych krajów Europy Zachodniej.

Te uczęszczane arterie i rozwój stosunków gospodarczych legły u podstaw starań o lokację tu miasta. Starania te uwieńczyły w roku 1420 zabiegi arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Trąby, któremu to król Władysław Jagiełło wydał przywilej lokacyjny miasta, osadzając go na prawie magdeburskim. Dodać należy, że przywilej wystawiono na podstawie znacznie wcześniejszego zezwolenia królewskiego.

Dobra za panowania Jagiellonów koniunktura gospodarcza, spowodowała liczne lokacje miast wokolicy: Kłwów – 1416, Odrzywół – 1418 i inne: Drzewica – 1429, Gowarczów – 1430 i Nieznamierowice – 1440, co znacznie region ożywiło.

Sytuacja ta – podparta rozwojem stosunków gospodarczych w dobrach biskupich – wymusiła poniekąd lokację miasta w Łęgonicach. Inicjatorem tego przywileju był arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Trąba. Urodzony w Sandomierzu i żyjący w latach 1358–1420 duchowny, wyjednał u króla Władysława Jagiełły przywilej na założenie miasta Łęgonice, lokując go na prawie magdeburskim.

Miasto Łęgonice – zwane też sandomierskimi (część opoczyńskimi) – ulokowano w południowej części Łęgonic (rawskich), przy założeniu, że w tym czasie obydwa organizmy stanowiły jedność terytorialną. Wydaje się jednak, że Pilica zmieniła koryto we wczesnym średniowieczu i miasto zakładano już na prawym jej brzegu.

Dość często lokowano miasta tuż obok istniejącej miejscowości (Stary Sącz – Nowy Sącz, Tyniec – Kraków, Tum – Łęczyca).

Dokument lokacyjny dla miasta Łęgonice wydano w roku 1420. Niestety, oryginał nie zachował się. Treść jego znana jest ze streszczenia pochodzącego z roku 1511, sporządzonego w trakcie wizytacji dóbr łęgonickich przez arcybiskupa Jana Łaskiego.

Od tego też czasu datują się dwie niezależnie biografie obydwu bliźniaczych miejscowości, wsi, parafii i kościoła pw. św. Jana Chrzyciela w Łęgonicach (rawskich) i miasta oraz parafii pw. św. Marii Magdaleny w Łęgonicach Małych (opoczyńskich)

Wraz z lokacją miasta, erygowano w nim parafię, wydzielając ją z parafii łęgonickiej (rawskiej) i wzniesiono kościół pw. Rozesłania Apostołów i św. Marii Magdaleny, który ufundował i wyposażał

² Wiśniewski Jan. *Dekanat opoczyński*. Radom 1913, s. 93.

Wiktorowicz – nazwisko polskie, rzeczownikowe, typu odimiennego, pochodzące od imienia: *Wiktor*, znanego już w Polsce od XIII wieku. Wywodzi się z łaciny i oznacza: zwycięzcę. Zastosowany w nim sufix – *icz*, świadczy o mieszczańskej proveniencji nazwiska, albo też – niezależnie – jego wschodniej (kresowej) lokacji, pochodzącej od ruskiego: *otczestwa*, czyli imienia ojca. Wzmiankowane w roku 1513. Używa go 2316 osób, najczęściej występujących w okolicach: Warszawy – 374, Piotrkowa Tryb. – 305, Ciechanowa – 219, Radomia – 135 i Łodzi – 128 osób.

Wojciechowski – nazwisko polskie, przymiotnikowe, typu odmiejscowego, wywodzące się od nazwy miejscowości: *Wojciechów*, *Wojciechowice*, itp. Ta w swej etymologii pochodzi od imienia: *Wojciech*, używanego w Polsce od XII wieku. Ma ono słowiańskie pochodzenie i oznacza: *szczęśliwego woja*. Obecnie nazwiska tego używa 65 519 osób. Ponad 50% z nich mieszka na terenie Wielkopolski. Najliczniej występują w okolicach: Warszawy – 5852, Poznania – 5492, Łodzi – 3141, Bydgoszczy – 3116, Katowic – 2628, Konina – 2356, Włocławka – 2336 i Leszna – 2315 osób.

Worach – nazwisko polskie, pospolite, rzeczownikowe, typu przezwiskowego, pochodzące od wyrazu: *wór*, *worek*, *torba z płótna* lub *papieru*. Dawniej: *sakiewka na pieniądze*. W ruskojęzycznej strefie wpływów: ukr: *vōroch*, lub ruskie: *wor* – *złodziej*. W Polsce używane przez 587 osób. Najliczniej występujących w okolicach: Gorzowa Wlkp. – 187, Radomia – 118 i Łodzi – 63 osoby.

Woźniak – nazwisko polskie, pospolite, rzeczownikowe, patronimiczne, pochodzące od wyrazu: *woźny*, oznaczającego niegdyś *urząd dworski*, *niższy urzędnik sądowy*. Później: *pracownik porządkowy instytucji*. Także: *koń pociągowy*. Wzmiankowane w roku 1754. Używa go 81390 osób. Najliczniejsi w okolicach: Warszawy – 6607, Poznania – 4823, Katowic – 3860, Łodzi – 3804, Lublina – 3797, Radomia – 3739, Bydgoszczy – 3604, Konina – 3145 i Krakowa 3063 osoby.

Wrona – nazwisko polskie, pospolite, rzeczownikowe, typu przezwiskowego, wywodzące się od wyrazu: *wrona*, określającego *ptaka z rodziny krukowatych (corvus corone)*⁹. Wzmiankowane w roku 1374. Jest jednym z najstarszych nazwisk polskich. Używa go współcześnie 15913 osób. Najliczniej występujących w okolicach: Katowic – 1614, Kielc – 1614, Krakowa – 1600, Lublina – 1168 i Bielska – Białej – 936 osób¹⁰.

Zajączkowski – nazwisko polskie, przymiotnikowe, typu odmiejscowego, wywodzące się tak od nazwy miejscowości: *Zajączków* (łódzkie) i *Zajączkowo* (wielkopolskie). Nazwa ta ma odniesienie do wyrazu: *zając*, będącego nazwą zwierzęcia: *ssaka*, *zająca* (łac. *Lepus europaeus*)¹¹. Obecnie używa go 9216 osób, najliczniej wzmiankowanych w okolicach: Warszawy – 864 i Łodzi – 515 osób.

Ziemiński – nazwisko polskie rzeczownikowe, typu odmiejscowego, wywodzące się od nazwy miejscowości: *Ziemin* w Wielkopolsce. Obecnie używa go 2398 osób, najliczniej występujących w okolicach: Warszawy – 346, Ciechanowa – 282, Bydgoszczy – 169, Rzeszowa – 155, Włocławka – 155, Płocka 144 i Zamościa – 125 osób.

W następnym numerze – etymologia nazwisk mieszkańców Łęgonic Małych.

⁹ Hanzak Jan. „*Wielki atlas ptaków*”. Warszawa 1976, s. 426.

¹⁰ Rymut Kazimierz. „*Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych*”. Kraków 1993 – 1994, tom I – X.

Rymut Kazimierz. „*Nazwiska Polaków*”. Kraków 1999 - 2001. Tom I – II.

¹¹ Novak F.A. „*Wielki atlas zwierząt*”. Warszawa 1975, s. 595.

¹² Siwik Jan. „*Encyklopedia nazwisk i przydomków szlacheckich*”. Warszawa 2011.

- Rymut Kazimierz. „*Nazwiska Polaków*” Tom I - II. Kraków 1999 – 2001.

- Rymut Kazimierz. „*Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych*”. Kraków 1992 - 1994, tom I – 10.

- Karlikowski Andrzej, „*Nasze nazwiska*”. Warszawa 2012.

Sadowski – nazwisko polskie, przymiotnikowe, typu odmiejscowego, wywodzące się od nazwy miejscowości: *Sadowne* pod Węgrowem. Ta zaś odnosi się do staropolskiego określenia odnoszącego się do: *lokowania się, sadowienia*. Także, do cech fizjograficznych terenu: *sadu, ogrodu*. Wzmiankowane już w roku 1390. Używa go 34924 osoby. Najliczniej występuje w okolicach: Warszawy – 3456, Białegostoku – 2027, Katowic – 1723, Olsztyna – 1353, Suwałk – 1201, Łodzi – 1095 i Torunia – 1024,

Szczepanik – nazwisko polskie, pospolite, rzeczownikowe, odimienne, wywodzące się od imienia: *Stefan* (do XIX wieku w zapisie łacińskim: *stephanos* – równoznaczne z imieniem *Szczepan, oznaczające: wieńiec laurowy, koronę*). Wzmiankowane w roku 1635, Obecnie w Polsce nazwiska tego używa 10257 osób. Najliczniej występują w okolicach: Katowic – 900, Warszawy – 776, Kielc – 737, Tarnowa – 591 i Radomia – 401 osób.

Szczepański – nazwisko polskie, przymiotnikowe, odimienne, wywodzące się od imienia: *Stefan* (też: zamiennie *Szczepan*), w konsekwencji odmiejscowe, odnoszące się do nazwy miejscowej: *Szczepanów*. Wzmiankowane w roku 1607. Obecnie w Polsce nazwiska tego używa 31208 osób. Jest więc to jedno z najbardziej popularnych nazwisk. Najliczniej wzmiankowane w okolicach Warszawy – 2907, Katowic – 1515, Gdańska – 1471, Bydgoszczy – 1468, Poznania – 1236 i Torunia – 1184 osoby.

Szporak – nazwisko polskie, pospolite, rzeczownikowe, typu przezwiskowego, wywodzące się od staropolskiego wyrazu: *spora*, oznaczającego: *spór, zatarg*. Dawniej wyraz: *spory* – oznaczał także: *prędkie, chętny, wydajny*, a także: *dość duży*. Nazwiska tego używa 77 osób. Najliczniej występują w okolicach: Łodzi – 23, Suwałk – 21, Radomia – 9 i Piotrkowa Tryb. – 8 osób.

Swiech – też: *Świech* – nazwisko polskie, pospolite, rzeczownikowe, typu odimienne, wywodzące się od imion złożonych typu: *Świerad, Świetosław*. Także od staropolskiego wyrazu: *świechać*, oznaczającego: *walać, brudzić*. W tym przypadku jest to nazwisko typu przezwiskowego. Wzmiankowane już w roku 1414, jest więc jednym z najstarszych nazwisk polskich. Używa go obecnie 1853 osoby. Najliczniej występują w okolicach: Tarnowa – 474, Krakowa – 352, Katowic – 114 i Siedlec – 103 osoby.

Tazbir – nazwisko polskie, pospolite, rzeczownikowe, typu przezwiskowego, wywodzące się od wyrazu: *tazbir, taśbir, tazbier* – oznaczającego: *liche piwo, cienkusz*. Wyraz ten pochodzi od niemieckiego wyrazu: *Tischbier*, mającego to samo znaczenie. Wzmiankowane w roku 1663. Używa go obecnie 501 osób najliczniej wzmiankowane są w okolicach: Piotrkowa Tryb. 127, Łodzi – 59, Skierniewic – 49 i Warszawy – 45 osób.

Tkaczyński – nazwisko polskie, pospolite, przymiotnikowe, typu przezwiskowego, wywodzące się od wyrazu: *tkacz*, oznaczającego: *rzemieślnika zajmującego się wyrobem tkanin*. W Polsce używane jest przez 5296 osób, najliczniej występujących w okolicach: Kielc – 552, Katowic – 535, Częstochowy – 455 i Warszawy – 414 osób.

Tokarski – nazwisko polskie, rzeczownikowe, patronimiczne, wywodzące się od wyrazu: *tokarz*, oznaczającego rzemieślnika: *tokarza*, zajmującego się obróbką drewna lub metalu – toczeniem. Także od: *tokowiska*, miejsca gdzie odbywają toki cietrzewie.. Także od nazwy miejscowej: *Tokary*, idącej w swojej etymologii jak wyżej. Po raz pierwszy wzmiankowane w roku 1440. Używane jest przez 11 175 osób. Najliczniej wzmiankowane w okolicach: Warszawy – 1079, Gdańska – 627, Radomia – 618, Łodzi – 477 i Lublina – 472 osoby.

Wasilewski – nazwisko polskie, przymiotnikowe, typu odimienne, wywodzące się od wschodniosłowiańskiego imienia: Wasyl, będącego pochodnym greckiego imienia: Bazyli (*basileus* – *wódz, król*) Wzmiankowane w tej formie w roku 1750. W Polsce nazwiska tego używa 27870 osób. Najliczniej wzmiankowani są w okolicach: Warszawy – 3532, Suwałk – 3228, Białegostoku – 1863 i Wrocławia – 883 osoby.

⁸ Karłowicz Jan. „Słownik gwar polskich”. Kraków 1907. Tom: R, S, Ś, T, s. 364 – 365.



arcybiskup Mikołaj Trąba. Nowa parafia administrowała tylko nowo założone miasto Łęgonice (opoczyńskie), a kolator przekazał zarząd nowego kościoła klasztorowi kanoników Stróżów Grobu Świętego (Bożogrobców) w Miechowie koło Krakowa.

Parafia miejska w Łęgonicach Małych, była parafią filialną tego zakonu, której podlegała administracyjnie parafia pw. św. Jana Chrzyciela w Łęgonicach (rawskich), pełniąc również funkcję parafii dla przyległych do niej wsi.

Kolejny – także drewniany – kościół w mieście, wzniesiono w 1521 roku, dzięki wsparciu arcybiskupa Jana Łaskiego i Bożogrobców. Ci ostatni administrowali parafię do końca XVIII wieku, bowiem dokumenty parafialne wzmiankują w latach 1790–1798 księdza Alexego Zdziechowicza, prepozyta łęgonickiego, bożogrobca.

Choć parafia obejmowała swoją posługą tylko miasto, to urzędował tu proboszcz z wikarym. Byli oni dość dobrze uposażeni, utrzymując się m.in. z placu obok kościoła i dwóch innych w mieście, także ogrodu zwanego Wielgiem Polem i czterech łąk, w tym jedną zwaną Ostrówkiem, drugą zaś położoną między łąkami miejscowych rolników: zwaną Służek a należącą do Stefana i Bernatki.

Posiadali oni także położone w kierunku Bielin (na lewym brzegu Pilicy) a darowane parafii 3 łany roli. Ponadto zarządca kościoła otrzymywał uposażenie w wysokości grosz rocznie z każdego domu. Miał on także dobra położone poza granicami parafii. Mieszkańcy Wyśmierzyc, miasta położonego w odległości około 20 km na wschód od Łęgonic Małych oraz wsi Pobiednia i Wola Pobiedzińska spod Nowego Miasta n/Pilicą, zobowiązani byli do przekazywania dziesięciny snopowej.

Także proboszcz parafii św. Jana Chrzyciela w Łęgonicach (rawskich), zobowiązany był na rzecz proboszcza w mieście Łęgonice (opoczyńskie) przekazywać raz do roku wraz z rolnikami tej wsi, trzy korce żyta i tyle samo owsa.

Kościół ten oszacowany na jedną markę srebra czystego na grosz ś-to Piotra Kamerze Apostolskiej jednego szkuta³.

W roku 1623 arcybiskup Wawrzyniec Gębicki przekazał klucz łęgonicki na własność kapitulie gnieźnieńskiej, do której należały do końca wieku XVIII.

Dzieje Łęgonic Małych, o jakże przecież starej metryce, znacznie poprzedzającej lokację tu miasta, a tkwiące w dziejach Łęgonic (rawskich), są bardzo interesujące i świadczą o roli, jaką przez wieki pełniły.

Dlaczego jednak nie rozwinęły się, choć miały ku temu wszelkie możliwości? Można by mówić o pechu, wszak wszystkim rządzi przypadek...

Jednym z niepodważalnych dowodów na taki stan rzeczy wywarł... swoisty dualizm bliźniaczych, siostrzanych organizmów. Do dziś bowiem wielu autorów pisząc o Łęgonicach (rawskich), przypisuje im fakty dotyczące... Łęgonic Małych (opoczyńskich) i odwrotnie. Owa dezinformacja powoduje – być może – że do dziś obydwie te miejscowości nie doczekały się solidnych opracowań naukowych.

Rozwój miast opierał się na przywilejach dawanych mieszczanom. Dotyczyły one z reguły prawa drożnego i prawa składu. Prawo drożne obligowało kupców do przemieszczania się określonymi a wytyczonymi szlakami, zaś prawo składu dawało pierwszeństwo kupna przywożonego towaru przez lokalnych mieszczan.

Niestety swego rodzaju samowola możliwych, ograniczenie m.in. terytorium placów targowych, brak dbałości o rodzimą produkcję powodowało, że polskie prawo miejskie znacznie odbiegało od niemieckiego pierwowzoru.

Od końca wieku XV rozpoczęły się w Polsce zmiany, powodujące znaczne zahamowanie rozwoju miast. Fakt ten powodował stagnację i przyczynił się bardzo do gospodarczego osłabienia kraju.

Tragiczny upadek Powstania Styczniowego w 1863 roku spowodował wydanie ukazu carskiego, znoszącego prawa miejskie dla wielu miast w roku 1869, sprowadzając je do statusu wsi i odwołując wszelkie związane z miastem przywileje. Tym samym zamykając przed nimi szanse na przyszły a ewentualny rozwój.

W plejadzie miast dotkniętych tym zarządzeniem, znalazły się także Łęgonice Małe, zwane dziś dzięki niespotykanemu położeniu – Wenecją Zapilcza.

Od tego też czasu datuje się odrębne – aczkolwiek w symbiotycznej rywalizacji – życie ty dwóch pięknych, nadpilickich miejscowości.

³ Wiśniewski Jan. *Dekanat opoczyński*. Radom 1913, s. 94.

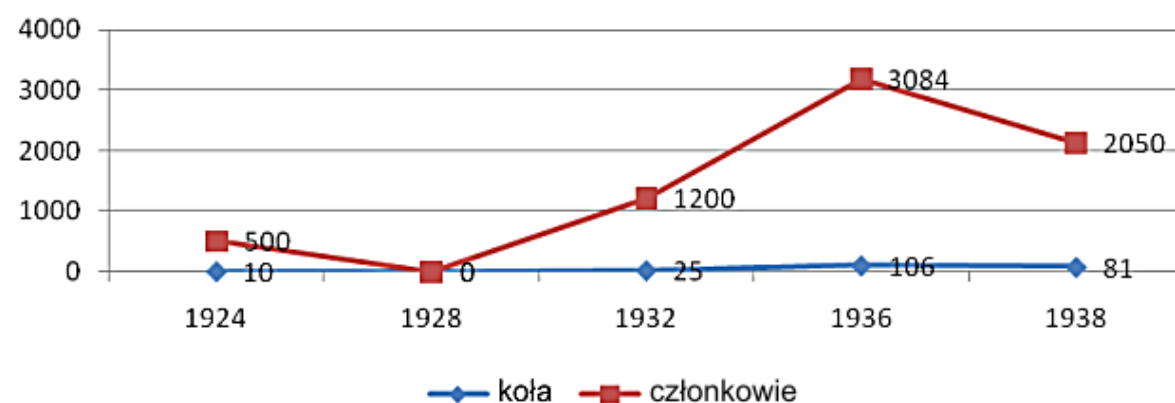
Dr hab. Jerzy Gapys

Kartki z dziejów obozu narodowego w powiecie opoczyńskim 1918–1939

Narodowa Demokracja eksponująca polską rację stanu i interes narodu polskiego, już z początkiem XX wieku stała się ruchem masowym. W okres XX-lecia międzywojennego obóz narodowy wchodził jako najlepiej zorganizowany ruch polityczny w Polsce. W latach 1918-1939 endecja na arenie politycznej występowała pod szyldem Związku Ludowo-Narodowego (od 1919), Stronnictwa Narodowego (od 1928 roku) oraz stworzyła masowy ruch polityczny w postaci Obozu Wielkiej Polski (od 1926 roku) i radykalne skrzydło – Obóz Narodowo-Radykalny (od 1933). Ruch narodowy posiadał też wpływy w szeregu organizacjach i towarzystwach gospodarczych, organizacjach społecznych, kulturalnych, młodzieżowych, kobiecych, a nawet sportowych. Do głównych haseł programowych obozu narodowego należało eksponowanie polskiego interesu narodowego na arenie międzynarodowej, nawoływanie do budowania silnej gospodarki narodowej, ochrona własności prywatnej, niechęć wobec etatyzmu i interwencjonizmu państwowego, legitymizm, promowanie katolickiego wychowania społeczeństwa, solidaryzm społeczny i narodowy oraz antykomunizm. Dlatego też szerokie poparcie ND miała wśród ziemiaństwa, duchowieństwa, inteligencji, przemysłowców, średniej kadry urzędniczej, drobnomieszczaństwa oraz zamożniejszych chłopów.

W powiecie opoczyńskim, podobnie jak w innych regionach Polski, już od początku XX-lecia międzywojennego rozwijano struktury obozu narodowego, od komórek organizacyjnych ZLN, poprzez struktury OWP, skończywszy na SN. W pierwszym dziesięcioleciu, endecja posiadała tutaj skromne struktury organizacyjne, ich rozkwit nastąpił dopiero w latach 1930-tych. W latach 1921–1926 funkcjonował w Opocznie Zarząd Powiatowy ZLN (przewodniczący Roman Klimkiewicz, z-ca – Walenty Wiktorowicz, sekretarz – Stefan Jasiński, skarbnik – Feliks Kozierawski, jego zastępca Franciszek Szymański), który jednak nie zorganizował stałej siatki organizacyjnej w terenie. Pojedyncze koła istniały prawdopodobnie do 1925 roku. W 1928 w powiecie opoczyńskim brak było zorganizowanych struktur endecji. Reaktywacja i rozrost organizacyjny obozu narodowego nastąpiły wraz powstaniem OWP. Było to możliwe dzięki zaangażowaniu się w pracę organizacyjną miejscowego ziemiaństwa (m.in. pośła Mieczysława Jakubowskiego ze Starzechowic, Tadeusza Popowskiego z Topolic, Stanisława Zamojskiego z Rudy Pilczyckiej), Bolesława Ślaskiego, a przede wszystkim Władysława Pacholczyka nauczyciela z Ruszenic. W latach 1929–1932 na terenie powiatu zorganizowano 25 kół, m.in. w Opocznie, Drzewicy, Odrzywole, Kłwowie, Przysusze, Smogorzowie, Studziannie, Żarnowie, Paradyżu, Gielniowie, Jelni i Radwanie. W 1933 roku struktury te zostały rozwiązane na skutek delegalizacji OWP przez władze sanacyjne. Potencjał młodych narodowców udało się jednak przejąć przez SN (istniejące w Opocznie od 1929 roku), stworzono wówczas Organizację Młodych SN. Od tego momentu rozpoczął się gwałtowny rozwój struktur SN w powiecie. Było to zasługą wydziału powiatowego SN w Opocznie (przewodniczący poseł Mieczysław Jakubowski), który zatrudnił Władysława Pacholczyka jako płatnego agitatora. Już w 1933 roku powołano 84 koła, które zrzeszały 3570 członków. Sytuowało to ten powiat na czele całego okręgu radomskiego. W 1938 nieco spadła liczba członków (do 2050 osób), choć i tak w skali całego regionu (woj. kieleckie), liczebność struktur SN w powiecie należała do najwyższych. Powiat opoczyński ustępował jedynie regionom, które miały na swoim terenie duże miasta – Radom (2.851) Częstochowa (2.319), natomiast wyprzedzał zdecydowanie obszary rolnicze – ilżecki (32) stopnicki (40), opatowski (258). Poniższy wykres podsumowuje rozwój organizacyjny struktur ruchu narodowego w powiecie opoczyńskim w okresie międzywojennym.

Ryc. 1. Rozwój organizacyjny obozu narodowego w pow. opoczyńskim w latach 1921–1938



Do wyróżniających się w powiecie opoczyńskim kół SN należała Drzewica, Odrzywół, Brudzewice, Topolice, Stuzno, Kłwów, Rusinów. Obóz narodowy posiadał wpływy w rozmaitych organizacjach, m.in. w strażach ognio- wych (17 miejscowości w powiecie), w kołach Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży (100 kół). Ponadto narodowcy obsadzili zarządy następujących organizacji, Towarzystwo Oświatowe Ziemi Opoczyńskiej, Opoczyńskie Chrześcijańskie Towarzystwo „Dobroczyńność”, Koło Polek, Stowarzyszenie Samarytanin, Stowarzyszenie Spółdzielcze Robotników „Ufność” i Macierz Polska. Całkowicie pod wpływami ND były też koła Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Opocznie, Drzewicy, Żarnowie, Gielniowie i Rozwadach.

Pacuszka także: Paczuszka – nazwisko polskie, pospolite, rzeczownikowe, typu odmiejscowego, wywodzące się od nazwy miejscowości: *Paczoski* (dziś: *Paczuski*), położonej w gminie Bielany pod Siedlcami. Nazwa: Paczowski, odnosi się do wyrazu: *pacześ*, oznaczającego: kłaki lniane, lepsze od zgrzebi, rodzaj przedziwa lepszej jakości, przedziwo średniej wartości otrzymywane z włókien lnu, znajdujących się pod kłakami. Także: popielate płótno lniane, itp. Nazwisko wzmiankowane w roku 1569, a w tej formie używane jest dziś przez 490 osób, z których najliczniej występują w okolicach: Warszawy – 130, Bielska – Białej – 17, Gorzowa Wlkp. – 16, Torunia – 15 i Szczecina – 13 osób.

Pastuszka – nazwisko polskie pospolite, rzeczownikowe, patronimiczne, wywodzące się od wyrazu: *pastuch*, oznaczającego: *pastucha* – człowieka dogladającego pasącego się bydła. Wzmiankowane w roku 1621. Obecnie w Polsce używa go 4510 osób. Najliczniej występują w okolicach: Radomia – 1186, Kielc – 917 i Katowic – 803 osoby.

Piliszek – nazwisko polskie, rzeczownikowe, typu odmiennego, wywodzące się od nazwy osobowej: *Pilch*. Ma ona konotację przezwiskową, wywodząc się od staropolskiego wyrazu: *pilch*, oznaczającego: *gryzonja*, *popielicę* (łac. *Glis glis*). Tu w znaczeniu metaforycznym oznaczającej: *skapca*, *chytrusa*. Także od podstawy: *pil* – *pilić*: *ponaglać*, *popędzać*. W Polsce nazwiska tego używa około 340 osób. Najliczniej w okolicach Warszawy – 103, Grójca 75, Ostrowi Mazowieckiej – 17 i Piaseczna – 17 osób.

Plichta – nazwisko polskie, rzeczownikowe, wywodzące się od staropolskiego wyrazu: *plichta* – oznaczającego: *troskę*, *obowiązek*. Także gwarowo: *blotkę*, *złą kartę w grze*. Wzmiankowane już w roku 1382. Współcześnie używa go 5149 osób. Najliczniej występuje w okolicach: Gdańska – 1821, Warszawy – 312, Katowic – 237 i Kalisza – 145 osób.

Put – nazwisko polskie, pospolite, typu przezwiskowego, wywodzące się od wyrazu: *putać* – oznaczającego: *hulać*, *szastać pieniędzmi*. Także od: *putny* – *drogowy* (por. ros. *put'* - droga) i *putnia* – *cebrzyk*. Współcześnie nazwisko to jest używane przez 232 osoby najliczniej występujące w okolicach: Łodzi – 54, Radomia – 38, Warszawy – 33 i Katowic – 22 osoby.

Rączka – nazwisko polskie, pospolite, rzeczownikowe, typu przezwiskowego, wywodzące się od staropolskiego wyrazu: *rącz*, oznaczającego: *rączy*, *prędk*, lub od wyrazu: *rączka*, oznaczającego zdrobnienie: *ręki*. Ta nazwa jest jednak pochodną wyrazu: *rącz*. Wzmiankowane w roku 1408. Obecnie nazwiska tego używa 3823 osoby, najliczniej występujące w okolicach: Warszawy – 486, Bielska – Białej – 392, Katowic – 391, Kielc – 240 i Krakowa – 222 osoby.

Rumianek – nazwisko polskie, pospolite, rzeczownikowe, typu przezwiskowego, wywodzące się od wyrazu: *rumiany*, oznaczającego: *zaczernieniony*. Także od nazwy rośliny: *rumianek* (łac. *Matricaria recutita*) która jest pochodną od wyrazu: *rumiany*. Współcześnie nazwiska tego używa 287 osób, najliczniej wzmiankowanych w okolicach: Warszawy – 77, Siedlec – 73, Koszalina – 18 i Radomia – 11 osób⁷.

Rusek – nazwisko polskie, rzeczownikowe, typu etnicznego, wywodzące się od staropolskiego wyrazu: *Rus* – oznaczającego *Rusina*, *Rosjanina*. Także od wyrazu: *rusy* – *kolor rudawożółty*, odnoszący się do sierści zająca. Także gwarowo: nazwa dużego noża do mięs. Po raz pierwszy użyte jako nazwisko w roku 1420. Współcześnie w Polsce używa go 5678 osób. Najliczniej występuje w okolicach: Krakowa – 934, Katowic – 884, Lublina – 386, Kielc – 250, Warszawy – 224, Bielska – Białej – 210 i Częstochowy – 196 osób.

Rzecznik – nazwisko polskie, pospolite, rzeczownikowe, typu przezwiskowego, wywodzące się od wyrazów: *rzeka*, *rzekać*, *mówić*. Używa go obecnie 53 osoby, wzmiankowane najliczniej pod: Warszawą – 23, Krosna – 8, Skierniewic – 7 i Zielonej Góry – 5 osób.

⁵ Karłowicz Jan. „Słownik gwar polskich”. Kraków 1906. Tom P, s. 7 - 8.

⁶ Bijak Urszula, Swoboda Paweł. „Nazwiska mieszkańców powiatu grójeckiego”. Grójec 2011, s. 202 – 203.

⁷ Novak. F.A. „Wielki atlas roślin”. Warszawa 1975, s. 286.

w Polsce 358 osób, z których najliczniej wzmiankowani są w okolicach: Łodzi – 63, Warszawy – 58, Skiernewic – 55 i Radomia – 49 osób.

Kot – nazwisko polskie, rzeczownikowe, typu przezwiskowego, pochodzące od wyrazu: *kot*, określającego: *zwierzę domowe, ssaka, kota* (łac. *Felis catus*)³. Wzmiankowane w roku 1377. W Polsce używa go 1902 osoby. Najliczniej wzmiankowane jest w okolicach: Katowic – 1820, Kielc – 1742, Krakowa – 1347, Lublina – 1296, Częstochowy – 1227 i Siedlec – 906 osób.

Kowalik – nazwisko polskie, pospolite, rzeczownikowe, patronimiczne, odnoszące się do nazwy profesji: *kowalstwa*. Syn kowala zwany był: Kowalikiem. Nazwisko to wzmiankowane w roku 1388. Współcześnie używa go 21893 osoby. Najliczniej wzmiankowane są w okolicach: Kielc – 1962, Lublina – 1914, Częstochowy – 1834, Krakowa – 1799, Katowic – 1779, Warszawy – 1552 i Radomia – 889 osób.

Krawczyk – nazwisko polskie, pospolite, rzeczownikowe, patronimiczne, odnoszące się do nazwy profesji: *krawiectwa*. Syn krawca zwany był: Krawczykiem. Takim samym mianem określano ucznia tego rzemiosła, następnie: czeladnika. Forma w użyciu od roku 1562. Obecnie nazwiska tego używa 58246 osób. Najliczniejsi w okolicach: Katowic - 6243, Warszawy – 4321, Częstochowy – 3153 i Łodzi – 2942 osoby.

Kwaśniak – nazwisko polskie, rzeczownikowe, pospolite, typu przezwiskowego, wywodzące się od wyrazu: *kwas, kwasieć*, oznaczającego: *kwaśny smak*, lub: *kwasieć – kwaśny napój*. Obecnie w Polsce nazwiska tego używa 1588 osób. Najliczniej występują w okolicach: Katowic – 299, Tarnowa – 292, Lublina – 207, Bielska Białej – 195, Warszawy – 169, Przemyśla – 150, Łodzi – 148, Krakowa – 126, Wrocławia – 124, Jeleniej Góry – 112, Piotrkowa Tryb. – 111 i Rzeszowa – 107 osób.

Łojko – nazwisko polskie, pospolite, rzeczownikowe, typu przezwiskowego, wywodzące się od wyrazu: *łój*, oznaczającego: *łuszcz zwierzęcy*. Wzmiankowane już w roku 1471. Używa go 1190 osób, najczęściej wzmiankowanych w okolicach: Gorzowa Wlkp. – 80, Gdańska – 74, Warszawy – 71, Szczecina – 56 i Wrocławia – 55 osób.

Majchrowski – nazwisko polskie, pospolite, rzeczownikowe, typu odimennego, wywodzące się od hebrajskiego imienia: *Melchior*, oznaczającego: „*Bóg jest moją światłością*”, notowanego w Polsce od XIV wieku. Notowane już w roku 1659. Obecnie używa go 2726 osób. Najliczniej wzmiankowani są w okolicach: Sieradza 0 324, Warszawy – 187, Łodzi – 172, Rzeszowa – 161, Lublina – 152, Piotrkowa Tryb. – 134 i Katowic – 124 osoby.

Melka – nazwisko polskie, pospolite, rzeczownikowe, typu odimennego, wywodzące się od imion: typu: *Melchior, Melania*, albo od niemieckiej nazwy osobowej: *Mehl*. W Polsce używa tego nazwiska 791 osób, najliczniej wzmiankowanych w okolicach: Kalisza – 158, Częstochowy – 88, Gdańska – 72, Katowic – 54 i Łodzi – 49. osób.

Moreń – nazwisko polskie, rzeczownikowe, pochodzenia niemieckiego, wywodzące się od niemieckiej nazwy osobowej: *Mohren*. Używa go w Polsce 304 osoby. Najliczniej wzmiankuje się ich w okolicach: Siedlec – 138, Warszawy – 101 i Elbląga – 13 osób.

Munik – nazwisko polskie pospolite, rzeczownikowe, typu odimennego, wywodzące się od niemieckiej nazwy osobowej: *Münch*, pochodzącej od miana: *zakonnik (mnich)*. Obecnie w Polsce nazwiska tego używa 251 osób. Najliczniej wzmiankowani są w okolicach: Radomia – 131, Łodzi – 34 i Warszawy – 22 osoby.

Nowak – nazwisko polskie pospolite, rzeczownikowe, typu przezwiskowego, wywodzące się od wyrazu: *nowak*, oznaczającego: *człowieka nowego, przybysza*. Wzmiankowane w tej formie w roku 1335. Obecnie używa go 220217 osób.

Nowocian – także: Nowocień, Nowocin. Nazwisko polskie pospolite, rzeczownikowe, typu przezwiskowego, wywodzące się od wyrazu: *nowak*, oznaczającego: *człowieka nowego, przybysza*. Używa go 429 osób. Najliczniej występuje ono w okolicach: Warszawy – 140, Radomia – 89 i Skierniewic – 48 osób.

Owczarz – nazwisko polskie, rzeczownikowe, pospolite, patronimiczne, wywodzące się od nazwy funkcji dworskiej (wiejskiej): *owczarza*, tego kto zajmował się owcami, pasterza owiec. Także od: *owcy, ssaka (ovis)*⁴. Nazwisko to wzmiankowane już w roku 1398. Obecnie używa go 1391 osób. Najliczniej wzmiankowane jest w okolicach: Lublina – 178, Łodzi – 140, Katowic – 122 i Bielska – Białej – 109 osób.

³ Novak F.A. „*Wielki atlas zwierząt*”. Warszawa 1975, s. 521.

⁴ „*Encyklopedia Popularna*”. Warszawa 1975. Tom III, s. 421.

Działalność obozu narodowego w pow. opoczyńskim w całym opisywanym okresie była niejednakowa. Do 1932 roku koncentrowała się głównie wokół akcji przedwyborczej, można mówić więc o tzw. akcyjności działań. Do najważniejszych inicjatyw w tym czasie trzeba zaliczyć zorganizowanie jesienią 1922 roku na terenie powiatu kilkadziesiąt wieców przedwyborczych, m.in. w Drzewicy, Żarnowie, Opocznie, Nieznamierowicach, Białaczowie i Gielniowie. Średnio wiece te gromadziły od 150 do 1500 uczestników. Po wyborach działalność ZLN w opisywanym powiecie ograniczyła się do wieców relacyjnych posłów K. Kowalewskiego i Stefana Sołtyka.

Poza zamachu majowym w 1926 roku, w zasadzie na kilka lat zanika zupełnie aktywność obozu. Jedyną oznaką działalności w tym czasie jest akcja przedwyborcza (tzw. wybory brzeskie), prowadzona przez Mieczysława Jakubowskiego. Poseł zorganizował m. in. wiec w Opocznie, który zgromadził ponad 400 osób. Natomiast władze sanacyjne odwołały zaplanowane prze niego wiece na 1931 roku w Drzewicy, Opocznie, w Wysokinie, Ossie i Klwowie. W latach 1921–1926 miejscowe struktury wydawały czasopisma narodowe. Do 1921 roku był to tygodnik „Ziemia Opoczyńska (kolegium redakcyjne – Feliks Drużbacki, Tadeusz Popowski, Zygmunt hr. Plater, ks. kanonik Starzewski, redaktorem był zaś urzędnik Roman Klimkiewicz), a potem dwutygodnik „Gazeta Opoczyńska” (redaktor Stefan Jasiński). W prasie propagowano hasła narodowe tj. solidaryzm społeczny (przeciwieństwo marksistowskiej walki klas), budowa gospodarki narodowej oraz zwalczania niewspółmiernej roli mniejszości narodowych w państwie polskim.

W momencie zorganizowania w pow. opoczyńskim struktur OWP, a potem SN, rozpoczęła się energiczna działalność obozu narodowego. Obok prac organizacyjnych (założenie 106 kół), propagowaniu treści narodowych (kolportaż „Zorzy”, „Słowa, Gazety Warszawskiej” i „Szczerbca”, prowadzono też działalność bieżącą (wiece, obchody uroczystości, walka ekonomiczna z handlem żydowskim). Główne treści przekazywane zwolennikom to zwalczanie ruchów lewicowych, głównie komunistycznego i ludowego oraz sanacji. Wiece powiązane z obchodami rocznic (m.in. Konstytucji 3 Maja) w 1932 roku zorganizowano m.in. w Drzewicy – 74 osoby, Opocznie – 300 osób i Żarnowie – 400 osób. Po aresztowaniu w 1933–1934 roku i osadzeniu w Berezie Kartuskiej najaktywniejszych działaczy, tj. Władysława Pacholczyka i Franciszka Kozerańskiego, działalność nieco podupadła. Z nową siłą akcja endecji wybucha w 1935 roku. Wówczas Zarząd Powiatowy w Opocznie zorganizował wiec na 3000 osób (poświęcenie sztandaru SN) oraz rozwinął akcję bojkotu handlu żydowskiego, która zakończyła się tragicznymi zająciami na tle antyżydowskim w Odrzywole (1935) i Przytyku (1936) oraz niepokojami w Nowym Mieście (1935) i Przysusze (1935). Po tych wydarzeniach częściowemu rozbiciu uległy struktury w Odrzywole i okolicy, ale mimo to nadal (choć już pokojowo), prowadzono walkę z handlem żydowskim.

W 1936 roku obóz narodowy w powiecie opoczyńskim zorganizował pielgrzymkę do Częstochowy (1300 osób) oraz obchody rocznicy „cudu nad Wisłą”. Obchody te zgromadziły 3 000 osób, wnoszono w czasie wiecu hasła antykomunistyczne. Organizowano też manifestacje z okazji Bożego Ciała, m.in. w Opocznie, Studziannie, Drzewicy, Odrzywole. W czasie tych wieców nawoływano do bojkotu Żydów, zwalczania komunizmu i socjalizmu. Do wybuchu wojny sztandarowym hasłem pozostał bojkot Żydów. Najszersze rozmiary akcja ta przybrała na tragach w Odrzywole, Przysusze i Żarnowie. W 1938 i 1939 roku prowadzono też akcję agitacyjną w związku z wyborami samorządowymi oraz podjęto krytykę i zwalczanie sanacyjnego OZN. W powiecie opoczyńskim uczczono też pamięć Romana Dmowskiego, organizując akademie żałobne na jego cześć w Opocznie, Paradyżu, Odrzywole, Żarnowie, Klwowie, Smardzewicach i Wołi Gałęckiej. Średnio na tych akademiach brało udział 120–500 osób. Również 160-osobowa delegacja pod przewodnictwem W. Pacholczyka wzięła udział w pogrzebie Dmowskiego w Warszawie w dniu 7 stycznia 1939 roku.

Działalność obozu narodowego przełożyła się na popularność idei narodowej wśród społeczności powiatu opoczyńskiego. Świadczą o tym niezbieżne wyniki wyborów parlamentarnych w latach 1919, 1922, 1928, 1930 i samorządowych w 1938 roku. Analizując te wyniki zauważamy, że obóz narodowy w powiecie w tych wszystkich wyborach uzyskał wyniki co najmniej dwukrotnie wyższe niż średnia krajowa lub dla woj. kieleckiego. W 1919 roku w powiecie na listy narodowe padło 82,1 % głosów (wobec średniej 45 %), w 1922 – 36,9 % (wobec średniej wojewódzkiej 26,7 %), 1928 – 13,6 % (wobec średniej 7,5%), 1930 – 24,9% (wobec średniej 12,9 %). Wyniki te wyraźnie wskazują, że powiat opoczyński w okresie II RP był bastionem ruchu narodowego, nie tylko na Kieleczyźnie, ale nawet w Polsce.

Odnosząc się zaś do szczegółowej geografii wyborczej można zaobserwować, że w pow. opoczyńskim były obszary, i to nawet przez cały okres międzywojenny, które przewodziły w liczbie wyborców głosujących na obóz narodowy. Większość gmin natomiast we wszystkich wyborach uzyskiwała wyniki wyższe od średniej. W 1922 roku takich gmin było 18 (75 %), 1928 – 15 gmin (62,5 %), 1930 – 12 (50 %). W 1922 roku do przodujących należały następujące gminy: Unewel – 70,2 %, Klwów – 59,1 %, Ossa – 58,4 %, Janków – 55 %, Topolice – 53,1 % i Owczary – 50,9 %. W wyborach 1928 roku, najgorszych dla obozu narodowego, były gminy w powiecie, gdzie listy narodowe nadal cieszyły się popularnością, tj. Ossa – 31,6%, Klwów – 35,1 % i Topolice 36,4 %. Z kolei Unewel, który przewodził w 1922 roku, uzyskał wynik na poziomie 4,7 %. Tzw. wybory brzeskie w 1930 roku, nieco wywróciły geografiami wyborczą powiatu, na czoło wysunęły się gminy położone bliżej Opoczna, choć nadal silną pozycję zachowały też gminy na wschodnich rubieżach powiatu. Wysoki odsetek głosów narodowcy uzyskali w Goździkowie – 64,5 %, Klwowie – 46,1 %, Rusinowie –

43,4 % i Białaczowie – 42,3 %. Natomiast gmina Ossa, pozostająca do tej pory bastionem ruchu narodowego, uzyskała zaledwie 17,5 %, podczas gdy BBWR – aż 64,5 % głosów.

Z kolei bardzo korzystne dla endecji w pow. opoczyńskim, po klęsce w 1927 roku (13,6%), były wybory samorządowe w 1938 roku. Uzyskano wówczas wynik dwukrotnie lepszy, tj. 27,1 %, natomiast woj. kieleckim na listy narodowe zgłosowało jedynie 6,4 % wyborców. W powiecie opoczyńskim na czoło w statystyce poparcia dla SN wysuwały się następujące gminy: Topolice – 64,2 %, Goździków – 55 %, Rusinów – 52 %, Owczary – 44,2 % i Ossa – 43,1 %. Widać z powyższego, że gmina Ossa wróciła do grona liderów w liczbie zwolenników obozu narodowego.

BIBLIOGRAFIA

1. Łuczkowski M., Narodowa Demokracja w powiecie opoczyńskim w latach 1918-1939, praca magisterska, napisana pod kierunkiem prof. dr hab. M. B. Markowskiego, Kielce 1998.
2. Gapys J., *Ziemiaństwo a Narodowa Demokracja w woj. kieleckim w latach 1918-1939*, w: *Studia i Materiały do dziejów Kielecczyzny*, pod red. W. Cabana, Kielce 1998, s. 75-111.
3. Markowski M.B., Gapys J., *Zajścia antyżydowskie w Odrzywole 1935 r. wyrazem wpływów endecji w województwie kieleckim*, w: *Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego*, t. XXXIV, z. 1, *Materiały sesji naukowej odbytej w Radomiu 2-3 grudnia 1998*, pod red. S. Piątkowskiego, Radom 1999, s. 43-59.
4. Wapiński Roman, *Narodowa Demokracja 1893-1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980.

Ks. Walerian Andrzejczak, proboszcz parafii w Odrzywole

Kronika parafialna strony 85–90 (zachowana pisownia oryginalna)

Wojna polsko-niemiecka (1939 r.) „Wojna jest wielką zbrodnią”, tak nazwał spór orężny między dwoma narodami pewien pisarz. Tak! W istocie rzeczy. Każdy, kto patrzył własnymi oczami na zgrozę i okrucieństwa wojny może słuszność zacytowanego zdania potwierdzić. Wiele istnień ludzkich uśmierca, wiele krzywd materialnych i moralnych przynosi, cały dorobek pokoleń ginie marnie.

Jeszcze 20 lat nie upłynęło, jak ziemia mogił i krzyżów obeschła z potoków krwi, a tu znowu przyszła okrutna wojna, jakiej nie znają dzieje świata. Spadła nagle w dniu 1.IX.1939 r. Zapowiedzią jej wybuchu była mobilizacja mężczyzn do lat 42. Z Odrzywołu i wiosek powołano pod broń wielu rezerwistów. Matki i żony żegnały z płaczem idących złożyć daninę krwi na ołtarzu ojczyzny. Wypadki krwawego huraganu w szybkim tempie, błyskawicznie posuwały się naprzód. Już w pierwszych dniach działań wojennych poczęli przez osadę przejeżdżać uciekinierzy z terenów walk. Przebiegła wieść o zbliżaniu się wojsk niemieckich. W środę w dniu 6 września ewakuowano miejscowy urząd pocztowy. Tegoż dnia policja z osady. Wyjście policji oraz rozsiewane wersje uciekinierów z innych okolic spowodowały popłoch wśród ludności. Młodzież męska, zdatna do noszenia broni, poczęła samorzutnie uciekać w stronę Radomia, Wisły i dalej na wschód. Samolot niemiecki nadleciał i krążył nad Odrzywołem i zrzucił bombę w pobliżu mostu nad Drzewiczką. Z środy na czwartek w nocy usunęła się ludność z Odrzywołu. Część udała się do Lipowego i Nowego Świata, część w stronę Zapola. Proboszcz wyjechał do Mariówki, też wikary w kierunku na wschód. Ludność zaś Cetnia i Wysokina uszła w stronę Zapola. Pozostała tylko nieliczna garstka mieszkańców. W czwartek 7 września zaczął się rabunek opuszczonego mienia przez różne szumowiny. Ograbiono sklepy i mieszkania prywatne nie wyłączając plebanii. Tegoż dnia po południu poczęły napływać od strony Stuzianny zmotoryzowane oddziały wojska polskiego. Wojsko polskie zatrzymało się w Odrzywole, Cetniu i Wysokinie, tu okopawszy się zajęło obronne pozycje. W niedługim czasie nadleciało od strony Warszawy około 30 samolotów niemieckich, które artyleria przeciwlotnicza poczęła ostrzeliwać. Samoloty nad Cetniem i Wysokinem zostawiły na niebie dymne znaki i odleciały w kierunku Radomia. Szkód żadnych nie wyrządziły. W piątek w święto Narodzenia N.M.P. od samego rana poczęły nacierać na Odrzywół wojska niemieckie od strony Drzewicy. W tym czasie, kiedy czołgi niemieckie przybliżały się ku Odrzywołowi, na szosie ➡

Chmielewski – nazwisko polskie, przymiotnikowe, typu odmiejscowego, wywodzące się od nazwy miejscowości: *Chmielewo* i *Chmielew*. Ta zaś od nazwy osobowej *Chmiel*, idącej od nazwy rośliny: *chmielu* (łac. *Humulus lupulus*)². W dalszym odniesieniu od wyrazu: chmielarz. W tym znaczeniu: *plantator*, *hodowca chmielu*, lub: *stróż*, *dozorujący plantację chmielu* Wzmiankowane już w roku 1415. Obecnie w Polsce używa go ponad 35 000 osób. Najliczniej występuje w okolicach Warszawy – 415, Suwałk – 1752, Radomia – 1433, Katowic – 1383, Gdańska – 1210, Lublina – 1174, Olsztyna – 1113, Kielc – 1086, Bydgoszczy – 1074 i Łodzi 1043 osoby.

Chowaniak – nazwisko polskie, rzeczownikowe, pospolite, typu przezwiskowego, wywodzące się od wyrazu: *chować*, oznaczającego: *strzec*. Gwarowo: *chować* – *utrzymywać* zwierzęta hodowlane. Wzmiankowane w roku 1628. Obecnie nazwiska używa 742 osoby. Najliczniej wzmiankowane w okolicach: Bielska – Białej – 367, Katowic – 77, Wrocławia – 51, Krakowa – 33 i Bydgoszczy – 22 osoby.

Chrobak – nazwisko polskie, rzeczownikowe, pospolite, typu przezwiskowego, wywodzące się od wyrazu: *robak* – oznaczającego drobne zwierzę bezkręgowce, o wydłużonym kształcie ciała, potocznie: *owada*. Jest to jedno z najstarszych nazwisk polskich. Wzmiankowane w 1204 roku. Współcześnie używa go 4110 osób, z które najliczniej wzmiankowane są w okolicach: Bielska Białej – 629, Nowego Sącza – 418, Katowic – 359, Przemyśla – 291, Tarnowa – 267, Krakowa – 199, Wrocławia – 160, Katowic – 131, Radomia – 125 i Wałbrzycha – 118 osób. Formy: **Hrobak** używa tylko 12 osób.

Cybulski – nazwisko polskie, przymiotnikowe, typu odmiejscowego, wywodzące się od nazw miejscowości: *Cebulice* w gm. Czarnów i *Cybulina* w gm. Bodzanów, lub od apelatywu: *cebula* (łac. *Allium cepa*) , od której to formy powstało nazwisko: *Cybulski*, wzmiankowane w roku 1448. Nazwisko *Cybulski* wzmiankowane w roku 1439. Obecnie używa go 13627 osób. Najliczniejsi w okolicach: Warszawy – 1530, Gdańska – 995, Łodzi – 682, Wrocławia – 500, Płocka – 499 i Radomia – 417 osób.

Czernicki – nazwisko polskie, rzeczownikowe, typu odmiejscowego, wywodzące się od nazw miejscowości: *Czernica* i *Czernice*. Wzmiankowane w roku 1496. Obecnie w Polsce nazwiska tego używa 1697 osób, z których najliczniejsi wzmiankowani są w okolicach: Lublina – 134, Warszawy – 116, Katowic – 103 i Gorzowa Wlkp. – 84 osoby.

Grunwald – nazwisko polskie, rzeczownikowe, typu odmiejscowego, wywodzące się od nazwy miejscowej: *Grunwald* (dziś: *Grywałd*). Wzmiankowane w roku 1395. Dziś używa go tylko 24 osoby.

Kasprzak – nazwisko polskie, rzeczownikowe, typu odimennego, wywodzące się od imienia: *Kasper*, idące z języka perskiego: *kansbar*, oznaczającego: *stróż skarbcza*. W Polsce znane od XIV wieku. Nazwisko w tej formie wzmiankowane w roku 1661. Obecnie w Polsce nazwiska tego używa 13597 osób, z których najliczniej występują w okolicach: Warszawy – 2410, Łodzi – 1882, Radomia – 1358 i Płocka 1090 osób.

Kłusek – nazwisko polskie pospolite, rzeczownikowe, typu przezwiskowego, wywodzące się od staropolskiego wyrazów: *kłusać*, *kłusować*, *kłus*, oznaczających: średnio szybki bieg konia. Współcześnie nazwiska tego używa w Polsce 2064 osoby. Najliczniej występują pod: Tarnowem – 540, Warszawą - 152, Katowicami – 148, Krakowem – 127 i Siedlcami – 96 osób. -

Kmieciak – nazwisko polskie, pospolite, rzeczownikowe, typu przezwiskowego, wywodzące się od wyrazu: *kmieć*, oznaczającego: *włościanina*, *rolnika*. Mianem tym w wiekach XI–XIII określano możnego członka rady książęcej. U schyłku średniowiecza, *kmieciem* nazywano chłopą osiadłego, czynszowanego i gospodarującego na prawie niemieckim. Do przełomu XIX i XX wieku, kmieciem był zamożny gospodarz, włościanin, posiadający własną rolę, czyli: włość. Kmieciem, nazywano w języku staropolskim najstarszego w rodzinie, czyli męża. Forma: *Kmieć* wzmiankowana już była w roku 1413. Kmieciak jest formą oboczną. Syn Kmiecia, zwany był: Kmeciakiem. Nazwiska tego w formie: Kmeciak, używa współcześnie 2922 osoby. Najliczniej wzmiankowane w okolicach: Poznania – 742, Kalisza – 220, Katowic – 110 i Płocka 101 osób.

Kosiacki – nazwisko polskie, pospolite, przymiotnikowe, typu odmiejscowego, wywodzące się od nazwy miejscowości: *Koski*. Wzmiankowane już w wieku XIV. Istnieją formy oboczne: *Kossecki*, *Kosiecki* – wzmiankowane w roku 1394 i *Kosecki* – wzmiankowane w roku 1588. Nazwiska w formie *Kosiacki*, używa dziś ➡

² Nowak F.A. „*Wielki Atlas Roślin*”. Warszawa 1975, s. 194 – 195.

W 1955 roku, po nagonce na swoją osobę, Helena Spoczyńska została zwolniona ze stanowiska dyrektora szkoły. Wywołało to natychmiastową reakcję wśród okolicznej ludności. Sprawa trafiła do władz najwyższych i wypowiedzenie cofnięto.

W 1965 roku został zorganizowany zjazd absolwentów szkoły lipińskiej, podczas którego Spoczyńska została odznaczona Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Wszystkie kłopoty związane z utworzeniem i utrzymaniem szkoły poważnie odbiły się na zdrowiu dr Spoczyńskiej. Nie doczekała ona końca budowy szkoły. Zmarła 27 listopada 1968 roku. Śmierć zastała ją w pracy. W przerwie, między dopiero co zakończoną lekcją a radą pedagogiczną, chciała zatelefonować i tak znalezioną ją martwą ze słuchawką w ręku. Tak zakończyła swą pięćdziesięcioletnią pracę pedagogiczną i dwadzieścia osiem lat działalności w Lipinach.

Oprac. tekstu: Joanna Kopytowska
absolwentka LO w Lipinach

Tekst powstał na podstawie książki Tadeusza Nowackiego „Życie pracowite Heleny Spoczyńskiej”.

Andrzej Zygmunt Rola-Stężycki

Nazwisko i jego znaczenie

Opublikowany w poprzednim numerze „Naszej Ziemi Odrzywolskiej” artykuł odnoszący się do pochodzenia nazwisk niektórych rodzin odrzywolskich, spotkał się z wielkim zainteresowaniem. Wychodząc więc naprzeciw temu, publikujemy ciąg dalszy przygody związanej z pochodzeniem nazwisk. Tym jednak razem przynależnych do miejscowości sąsiednich.

Etymologia nazwisk mieszkańców Różanny i nie tylko

Obecnie Różanna (typowa ulicówka) – wg stanu na 31.12.2011 – posadowiona na obszarze 297 ha, stanowi terytorium społeczności wiejskiej składającej się z 13 rodzin, liczących ogółem 53 mieszkańców i zamieszkujących w 13 domach, wschodzących w skład typowych dla tej wsi obejść gospodarskich. Poza tym istnieje tu 21 pozostałych domów, z których kilka zawartych jest w nie zamieszkałych już stałe zagrodach¹.

Bartos – nazwisko polskie pospolite, rzeczownikowe, typu odimennego, wywodzące się od imienia: *Bartłomiej*. Tu od regionalnej formy: *Bartos*, która w gwarze mazowiecko – małopolskiej przybrała formę: *Bartos*. Imię pochodzenia aramejskiego: *Bar* – *Tomali* (*syn Tolmy*, lub *syn oracza*). W Polsce używane od XIV wieku. Obecnie w Polsce nazwiska tego używa 2463 osoby. Najliczniej wzmiankowani są w okolicach: Radomia – 305, Katowic – 298, Łodzi – 288 i Kielc – 201 osób.

Bielawski – nazwisko polskie, przymiotnikowe, typu odmiejscowego, wywodzące się od nazw miejscowości: *Bielawy* lub *Bielawa*. Sam wyraz: *bielawa*, oznaczał w języku staropolskim: *łąkę*, *pastwisko*. Także miejsce bielenia płótna Inianego – wybielania w słońcu, oraz jasnopłową krowę. Po raz pierwszy wzmiankowane w roku 1384. Obecnie nazwiska tego używa 9187 osób, wzmiankowanych najliczniej w okolicach: Białego-stoku – 807, Warszawy – 780, Katowic – 487, Poznania – 477, Gdańska – 447, Wrocławia – 381, Suwałk – 345 i Łodzi – 331 osób.

Bis – nazwisko polskie, pospolite, rzeczownikowe, typu przezwiskowego, wywodzące się od wyrazu: *bies*, w języku staropolskim: *bis* – oznaczającego: *diabła*, *złego ducha*, *czarta*. Po raz pierwszy w formie: Bis – wzmiankowane w Polsce w roku 1328. Używa go współcześnie 2105 osób. Przedstawiciele tego nazwiska najliczniej występują w okolicach: Tarnobrzegu – 810, Lublina – 285 i Warszawy – 128 osób.

Bogulas – nazwisko polskie, pospolite, rzeczownikowe, typu odimennego, wywodzące się od imion złożonych: *Boguchwał* i *Bogusław*. Imiona starosłowiańskie, oznaczające: *ten który sławi Boga*. W Polsce używane od wieku XI. Współcześnie w Polsce używa go tylko 73 osoby. W okolicach Łodzi: 20, Ciechanowa – 19. Radomia – 18, Warszawy – 12, Szczecina – 2 i Olsztyna – 1 osoba.



¹ Archiwum Urzędu Gminy w Odrzywle.

od strony Studzianny jechał tabor sanitarny Polskiego Czerwonego Krzyża. Zmotoryzowane wojska niemieckie, zoczywszy tabor sanitarny, otworzyły ogień karabinowy. Przy opłotkach osady w ulicy Tomaszowskiej połała się krew żołnierza polskiego. Prawie cały tabor został wybity. Jednocześnie nadleciały samoloty niemieckie i poczęły siał zniszczenie ogniem karabinów maszynowych. Najprzód ogień skierowali na przejeżdżające 2 furmanki, na których jechali uciekinierzy. Prawie wszyscy z nich zginęli od kul. Następnie lotnicy niemieccy, zoczywszy wojsko polskie, okopane na górze od strony Kamiennej Woli, skierowali ku niemu ogień. Zniżywszy lot nad pozycję polską, wybili cały oddział. Wojska polskie zaczęły cofać się w popłochu w stronę Radomia. Tymczasem łuna ognia rozlała się nad Cetniem i Wysokinem, spowodowana ogniem dział artylerii niemieckiej. Niebawem morze płomieni rozgorzało i nad Odrzywołem. Palily się stodoły mieszkańców osady, pełne zboża w słomie. Ogień roznieciły wojska niemieckie. W stodole Podogrodzkiego spalił się żywcem żołnierz polski, niewiadomego nazwiska. W dniu 9 września ludność powoli poczęła wracać do swych domostw. Powracającego proboszcza zatrzymała ludność na gruntach wsi Kłonna, radząc mu jeszcze nie powracać na plebanie, ze względu na grozę położenia. Proboszcz usłuchał rady parafian, zawrócił z drogi i zatrzymał się u plebana w Nieznamierowicach, skąd dojeżdżał w celu niesienia posług religijnych parafianom. W niedzielę 10 września wróciła już większość mieszkańców osady. Oczom ich przedstawił się smutny widok: domy rozbite, stodoły ze zbożem spalone, mieszkania ograbione. Na drogach trupy żołnierzy i koni, rowery porozrzucane, wozy strzaskane. Sprzęt wojenny porozrzucany, na szosie wiodącej do Radomia niemiecki samochód pancerny rozbity, dalej polski czołg unieruchomiony. Na drodze do Drzewicy samochody pancerne i czołgi niemieckie leżą porozbijane. Dowództwo niemieckie w Odrzywole wydało nakaz, aby Żydzi zajęli się pochowaniem trupów ludzkich i końskich. Kilka furmanek polskich przewoziły ciała zabitych na cmentarz. Odtąd przez kilka dni przechodziły przez Odrzywół wojska. W poniedziałek 11 września przeciągnęły przez osadę zmotoryzowane oddziały armii niemieckiej. Część wojska polskiego jeszcze pozostawała w okolicy. O godzinie 7 wieczorem tegoż dnia patrol polski z kapralem wyszedł na ul. Warszawską, dopytując się o drogę do Zapola. W nocy 11 września od strony Studzianny przeszły przez osadę 2 dywizje wojska polskiego, kierując się na Radom.

W czasie przemarszu wojska polskiego nadjechały od Drzewicy na samochodach wojska niemieckie. Na szosie koło „Pragi” samochody niemieckie nagle skrzyły przez mostek na Pragę i tam żołnierze niemieccy zajmując pozycję, okopali się i czekali dopóki wojska polskie nie przemaszerowały. Po skończonym przemarszu wojsko niemieckie na samochodach powróciło do Drzewicy. W niedługim czasie potem w kierunku na Radom maszerowały wojska niemieckie. Po przemarszach wojsk i przesunięciu operacji wojennej dalej na wschód powrócił w dniu 17.IX. proboszcz odrzywolski do swojej plebanii. Zastał ją jeszcze zajętą przez wojsko. Jednak jako gospodarzowi domu oddali do dyspozycji 2 pokoje. Trzy pokoje nadal zajmowało wojsko.

Kościół w Odrzywole od działań wojennych zbyt dotkliwych strat nie poniósł. Wskutek potyczek, jakie w okolicy się rozegrały, padały kule na kościół, odłamki zaś rozrywających się szrapneli uszkodziły wieżę południową, mur i gzymsy tej wieży w wielu miejscach zostały nadwyrężone. Blacha na dachu kościelnym od kul karabinowych podziurawiona. W osadzie Odrzywół spaliły się prawie wszystkie stodoły ze zbożem w liczbie 120 oraz 57 domów mieszkalnych. Stodół nietkniętych pożogą wojny zostało zaledwie 7, w tym stodoła plebańska. Sterta żyta proboszcza stojąca w pobliżu palących się stodół ocalała. I tak przy ul. Tomaszowskiej spaliło się 17 budynków mieszkalnych, 20 stodół i 17 obór i stajen. Na Pradze domów mieszkalnych 16, obór 12, stodół 21.

W rynku spaliło się: dom, w którym mieściła się agencja urzędu pocztowego i gabinet lekarski (ośrodek zdrowia), piętrowy dom żydowski oraz bóżnica. Domów mieszkalnych 16, obór i stajen 12.

W Wysokinie zostało spalonych 58 zagród, w Cetniu 30 zagród, w Kamiennej Woli spalono kilkanaście zagród włościańskich. W następnym roku prawie wszyscy poszkodowani przez działania wojenne dostali po cenach znizonych drzew budulec i pobudowali prowizoryczne domy i stodoły.

Zginęło około 100 osób. Samych wojskowych, którzy mieli przy sobie jakie dowody poległo 44 osoby. Cywilnych ludzi – przejeżdżających, którzy wjechali akurat w potyczkę wojenną zginęło przeszło 50 osób.

Wszyscy polegli pochowani na cmentarzu grzebalnym w trzech wspólnych mogiłach.

Przygotowała do druku **Bożena Kmieciak**

7 września 1939 – wspomnienia Ewy Sobczyk

Wspomnienia Ewy Sobczyk, mieszkanki Małoszyc (ówczesna gmina Ossa z siedzibą w Odrzywle) z ucieczki przed wojskami niemieckimi w dniu 7 września 1939 r. W tym dniu żołnierze Wojska Polskiego z pododdziałów rozbitej Armii „Prusy”, w tym Wileńskiej Brygady Kawalerii, toczyli ciężkie walki z oddziałami Wehrmachtu

W Ossie „przywitały” uciekinierów niemieckie bomby, zrzucone z nadlatujących samolotów. Polskie wojsko nakazało im się usunąć. „Wracajmy” – radziła mężowi pani Ewa. Pan Aleksander nie chciał jednak jej słuchać. „Pójdziemy tam, gdzie wszyscy” – oświadczył. Pół godziny później nad ich głowami zaczęły świstać kule. Niemcy byli coraz bliżej. Około godziny 12.00 grupa uciekinierów dotarła do Kamiennej Woli. Nagle od strony Drzewicy nadciągnęły wojska niemieckie, stając naprzeciw żołnierzom naszej armii. Cywile znaleźli się w pułapce. „Niemcy zrobili z nas trzy linie, a oni stanęli jako czwarta linia. (...) Strzelali do naszych żołnierzów, nasi do Niemców, my byliśmy po środku, trzymając ręce podniesione w górę. I tak cywilnych ludzi zginęło koło mnie około stu osób. Koło mnie padło dwóch Niemców” – relacjonowała w świadectwie Ewa Sobczyk. Po chwili polscy żołnierze zorientowali się, że strzelają do cywilów, użytych przez Niemców jako żywe tarcze. Przerwali ogień, nałożyli bagnety na lufy karabinów i z okrzykiem „hurra!” ruszyli do walki wręcz. Polscy żołnierze krzyknęli wówczas, żeby cywile położyli się na ziemi. „Gdyśmy (...) leżeli, wzywałam Imienia Bożego, wołałam o lekką śmierć. Mąż zapytał: „Żyjesz? Józia już nie żyje» [dodał]. Całowałam krzyż i prosiłam by Pan Jezus przyjął Józka do Siebie”. Po jakimś czasie niemiecki atak został odparty. „Kto żyje, niech wstanie i uciekajcie ku Stuziannie” – rozkazywali żołnierze. Państwo Sobczykwie wstali. Okazało się wówczas, że ich córka żyje, ale jest nieprzytomna. Kula trafiła ją w pośladek, wyrwijąc spory kawał ciała.

Samotne mogiły i miejsca pamięci narodowej

„**Boża Męka**” – leśny cmentarz za Kolonią Ossą, przy drodze na Walerianów. W zbiorowej mogile są pochowani mieszkańcy Ossy, którzy zmarli pod koniec XIX w. podczas epidemii cholery. Na wzgórzu obok mogiły z XIX w. pochowano 2–4 osoby zastrzelone w Ossie w 1943 r. przez żandarmów niemieckich. Prawdopodobnie byli to uciekinierzy robotów przymusowych. W innej wersji to partyzanci zaskoczeni w czasie odpoczynku we wsi. Na wzgórzu pochowano także dwóch żołnierzów niemieckich zastrzelonych w 1945 r. przez żołnierzy sowieckich. ➡



Grabiny – grób ułana Aleksandra Łysianka z Armii „Prusy” WP, zabitego podczas nalotu samolotu niemieckiego we wrześniu 1939 r. Grabiny to część lasu należącego dawniej do majątku Ossy. Obecnie Nadleśnictwo Opoczno. Lasy skrywają wiele bezimiennych grobów z czasów 1939–1945 m.in. żołnierzy niepodległościowych. ➡



Dr Helena Spoczyńska z uczennicami

średnich przed Państwową Komisją Egzaminacyjną i przez uzyskanie tytułu doktora. Promotorem jej pracy był Ignacy Chrzanowski, a tytuł pracy brzmiał: „Mesjanizm Bronisława Trentowskiego”.

Jeszcze w czasie studiów w 1923 roku przyjęła pracę nauczycielki w niemieckim gimnazjum żeńskim w Chorzowie, który nazywał się wtedy jeszcze Królewską Hutą. Szkoła ta nie była łatwym miejscem pracy. Wiele uczennic bardzo słabo mówiło po polsku, a z reguły wszystkie posługiwały się gwara śląską. Helena Spoczyńska była dla swoich podopiecznych niezwykle opiekuńcza, potrafiła znaleźć z nimi wspólny język. Spoczyńska jako polonistka również angażowała się w rozwój szkoły. Zorganizowała kółko Mickiewiczowskie, przygotowywała wycieczki do kina i teatru. Z jej inicjatywy powołano również Koło Przyjaciół Harcerstwa. W 1929 roku została wiceprzewodniczącą Zarządu Oddziału Śląskiego ZHP w Katowicach.

Początek II wojny światowej zastał Helenę Spoczyńską w podróży do Chorzowa. Pociąg, którym jechała, został zbombardowany.

Spoczyńska nie dojechała już na Śląsk. Udało jej się za to przedostać do Warszawy. Przeżyła obronę stolicy, kierując punktem żywnościowym, wydającym posiłki żołnierzom i uciekinierom spośród ludności cywilnej, która również szukała schronienia w Warszawie.

W październiku 1939 roku wróciła do Chorzowa i zainicjowała tajne nauczanie swych uczennic, prowadziła podziemne akcje oświatowe, ale nie ograniczała się jedynie do tajnego nauczania. Helena Spoczyńska rozpoczęła również działalność konspiracyjną. Była jednym z redaktorów gazetki „Polska Żyje”. Po ucieczce przed gestapo do Krakowa, podjęła pracę w Radzie Głównej Opiekuńczej.

1 września 1940 roku Helena Spoczyńska powróciła do rodzinnych Lipin i od razu rzuciła się w wir pracy. Weszła w organizacyjną styczność z ruchem ludowym, została szefem oświatowym powiatu z ramienia Stronnictwa Ludowego, oficerem oświatowym Batalionów Chłopskich. Utworzyła również pierwszy komplet gimnazjalny tajnego gimnazjum i liceum w Lipinach z uczniów, którzy pierwszą klasę gimnazjalną ukończyli jeszcze w 1939 roku. Jednocześnie powstał drugi komplet z tych, którzy rozpoczęli pierwszą klasę gimnazjalną. Utworzył się również trzeci komplet. W ten sposób powstawało dzieło jej życia: szkoła w Lipinach.

Po wojnie, gdy spora liczba osób myślała, że szkoła lipińska przestanie istnieć, Helena Spoczyńska rozpoczęła starania o utworzenie w Lipinach szkoły nauczycielskiej i gimnazjum. Dzięki jej zabiegom udało się utworzyć Państwowy Ośrodek Kształcenia Nauczycieli i Gimnazjum. Ten ośrodek był w pewnym stopniu realizacją marzeń dr Spoczyńskiej. Stworzyła szkołę, mającą wychować przyszłych nauczycieli – osób, dzięki którym można było organizować prace w dalszej i bliższej okolicy. ➡

W 2012 roku ZSE zostało przekształcone na Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych i Mistrzostwa Sportowego w Lipinach. Przy szkole powołano Liceum Kadetów RP, a także klasę sportową o statusie Szkoły Mistrzostwa Sportowego pod patronatem Stowarzyszenia Akademii Futbolu „Widzew Łódź”.

Obecnie ZSPiMS im. dr Heleny Spoczyńskiej w Lipinach prowadzi rekrutację na nowy rok szkolny 2015/2016 w następujących kierunkach: Liceum Ogólnokształcące - klasa humanistyczno-językowa (rozszerzony program z języka polskiego, historii lub wojsk, języka angielskiego lub niemieckiego do wyboru), klasa matematyczna (rozszerzony program z matematyki, fizyki lub geografii do wyboru, języka obcego), klasa geograficzno-językowa (rozszerzony program geografii, języka obcego); Technikum Ekonomiczno-Prawne, Technikum Obsługi Turystycznej, Technikum Logistyczne, Technikum Informatyczne z organizacją reklamy, Technikum Hotelarstwa; Liceum Kadetów RP z programem liceum ogólnokształcącego – klasa wojsk lądowych (z rozszerzonym przedmiotami do wyboru: matematyka, fizyka, język angielski lub niemiecki, geografia, wojsk); Szkoła Mistrzostwa Sportowego z programem liceum ogólnokształcącego – klasa o specjalności piłka nożna oraz klasa o specjalności lekkoatletyka; Zasadnicza Szkoła Zawodowa – klasa wielozawodowa.

Zjazd Absolwentów

W związku z obchodami 75-lecia powstania szkoły w Lipinach **26 września 2015 roku** odbędzie się **XI Zjazd Absolwentów i Wychowanków Szkół Lipińskich**. Zarząd Koła Absolwentów serdecznie zaprasza wszystkie osoby związane ze szkołą do udziału w tej uroczystości.

Wpłatę w wysokości **160 zł** należy uiszczyć do dnia **4 września 2015 roku**, na numer konta:

89 9145 1024 5000 1052 2000 0003

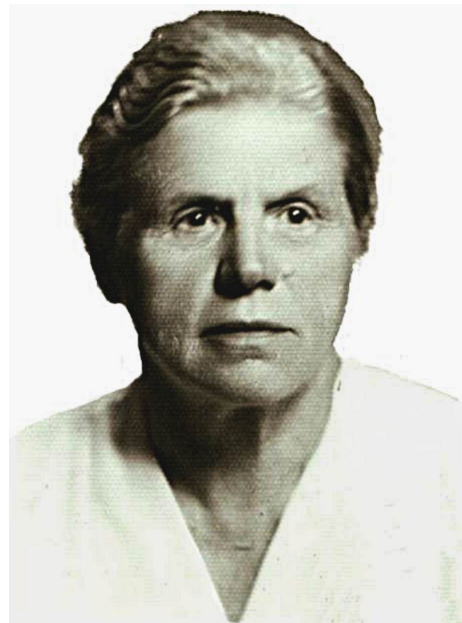
z dopiskiem: **opłata za zjazd oraz rok ukończenia szkoły**. W ramach wpłaty organizatorzy zapewniają: obiad, ognisko, bal całonocny z orkiestrą.

Można dokonywać również rezerwacji noclegu za dodatkową opłatą 30 zł. W ramach noclegu śniadanie 27 września. Ilość miejsc noclegowych jest ograniczona. Kontakt tel. (48)6717019. Organizatorzy proszą o terminowe dokonywanie wpłat.

oprac. tekstu: Joanna Kopytowska
absolwentka LO w Lipinach

Tekst powstał na podstawie książki Tadeusza Nowackiego „Życie pracowite Heleny Spoczyńskiej”.

Helena Spoczyńska – niezwykle dyrektor niezwyklej szkoły



Helena Spoczyńska urodziła się w 1896 roku w Lipinach w rodzinie Adama i Julianny Spoczyńskich. Początki nauki zdobyła w domu rodzicielskim. Przez rok uczęszczała do szkoły parafialnej w Odrzywole i rok do szkoły prywatnej w Chlewiskach. Gdy miała 16 lat wyjechała do Warszawy, by uczyć się w Szkole Ochroniarek i Nauczycielek Ludowych Stefanii Marciszewskiej.

W 1914 roku wybuchła I wojna światowa. Trudne lata wojny Spoczyńska spędziła w rodzinnych Lipinach. Uczyła w Brudzewicach i Skołatowie. Po odejściu Rosjan wspólnie z wójtem z Brudzewic Antonim Boguszem zorganizowała tam szkołę powszechną. Wtedy też zrodził się w jej głowie plan utworzenia placówki oświatowej w Lipinach.

Helena Spoczyńska w 1918 roku wyjechała do Krakowa, aby tam kontynuować naukę. W tym celu zapisała się na roczny kurs przygotowawczy do egzaminu eksternistycznego w Gimnazjum

Nowodworskiego. W 1919 roku stała się studentką Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wybrała wydział filozoficzny i filologię polską.

W 1923 roku Helena Spoczyńska uzyskała absolutorium. Po nim mogła wreszcie podjąć pracę. Jednakże dopełniła swoje kwalifikacje formalne przez zdanie egzaminu na nauczyciela szkół ➡



Królówka – obok kaplicy św. Marii Magdaleny w 1863 r. pochowano zmarłych z ran powstańców – uczestników bitwy pod Ossą 10 lipca 1863 r. Ranni ukrywani byli w majątku Królówka – Stanisławów, który należał do Kaliksta Jagmina.

Za ukrywanie powstańców groziła kara śmierci, stąd zmarłych powstańców pochowano w tajemnicy w nieoznaczonym miejscu.

U podnóża góry pochowano żołnierzy niemieckich zastrzelonych przez żołnierzy sowieckich w 1945 r.



Krzyż pamiątkowy w Odrzywole – przy drodze Odrzywół – Klwów, za mostem po lewej stronie stoi krzyż poświęcony członkom Stronnictwa Narodowego z gminy Klwów, którzy polegli w 1935 r. na moście w czasie zajęć antyrządowych. W tym roku mija 80 rocznica tych tragicznych wydarzeń. Zajścia były spowodowane aresztowaniem kierownictwa Stronnictwa Narodowego w Odrzywole. W odpowiedzi władze Stronnictwa w powiecie opoczyńskim zorganizowały demonstrację pod Odrzywołem. Pod wpływem plotek, jak i być może celowej prowokacji, doszło do próby marszu na Odrzywół i przełamania blokady policyjnej przez trzy kolumny chłopskie zdążające od strony Ossy, Nowego Miasta i Klwowa. Policja otworzyła ogień w dwóch miejscach. Najwięcej uczestników marszu zginęło podczas masakry na moście w Odrzywole. Od kul policyjnych zginęło i zmarło z ran 12 uczestników zajęć. Większość miała postrzał w plecy. Strzelały specjalne oddziały policji sprowadzone wcześniej do Odrzywołu. Być może częściowo sprowokowane zajścia miały posłużyć władzom sanacyjnym jako pretekst do delegalizacji Stronnictwa Narodowego. ➡



Samotna mogiła przy drodze Ossy – Domaszno. Prawdopodobnie skrywa żołnierzy niemieckich.



Samotna mogiła przy drodze Stanisławów – Brudzewice. Skrywa nieznaną z imienia i nazwiska pątniczkę z warszawskiej pielgrzymki na Jasną Górę. Mogiła pochodzi z początku XX w. ➡

(BK)



75 rocznica powstania szkoły w Lipinach

Historia lipińskiej szkoły

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych i Mistrzostwa Sportowego w Lipinach to szkoła o bardzo bogatej tradycji i długoletniej historii. Przez te wszystkie lata wielokrotnie zmieniała swój profil nauczania, jednak cały czas pozostawała i pozostaje wierna założeniom, które przyświecały jej założycielce dr Helenie Spoczyńskiej – kształcić i wychowywać młodzież na odpowiedzialnych i mądrych dorosłych ludzi. Powstanie i rozwój szkoły łączył się z wieloma trudnościami. Mimo wszystko marzenie jej pomysłodawczyni się spełniło.

Początki szkoły w Lipinach sięgają okresu II wojny światowej. To tutaj w swojej rodzinnej miejscowości Helena Spoczyńska rozpoczęła w 1940 roku tajne komplety. Na początku w zajęciach nie brało udziału wielu uczniów. Zostały utworzone trzy komplety, których uczestnicy stali się pierwszymi wychowankami lipińskiej szkoły.

Powstanie szkoły w Lipinach było owiane tajemnicą. O jej istnieniu nie wiedzieli nawet mieszkańcy wioski. Powszechnie sądziło się, że młodzież przychodzi tu po to, by spotkać się ze sobą lub by poczytać książki. Każdy nowy kandydat musiał najpierw powiedzieć, skąd się dowiedział o istnieniu szkoły. Lekcje odbywały się w nie tylko w Lipinach, ale także w Odrzywle, Brudzewicach, Cetniu, Różannie i Studziannie. Uczestnicy tajnych komplectów niejednokrotnie musieli pokonywać w ciągu dnia wiele kilometrów, aby uczestniczyć w zajęciach.

Zapewnienie bezpieczeństwa uczniom stało się jednym z podstawowych zadań szkoły lipińskiej. Cała nauka i egzaminy przebiegały pod znakiem wielkiej ostrożności. Młodzież chodziła dwójkami lub trójkami, najczęściej bez książek albo z książkami i zeszytami pod podszewką ubrań. Gdy wzmagały się aresztowania, uczniowie chodzili z workiem, rzekomo przeznaczonym na kartofle. Niektórzy mówili, że idą „po zioła”. W domu Spoczyńskich suszone zioła oraz książka o zielarstwie zawsze leżały na wierzchu. Szkoła była tak dobrze zakonspirowana, że okoliczna ludność nie miała pojęcia o jej istnieniu. Często nawet rodzice uczniów nie wiedzieli o tym, że ich pociechy uczęszczają na tajne komplety.

Najgorsze lata do 1944 roku szkoła przetrwała bez uszczerbku. Od tego roku poruszanie się młodzieży między poszczególnymi miejscowościami było bardzo utrudnione przez oddziały własowców. Wtedy postanowiono ograniczyć ruchy uczniów do minimum.

Po zakończeniu II wojny światowej nauka w Lipinach trwała nadal. Maturzyści uzupełniali niektóre przedmioty, uczniowie młodszych klas dalej realizowali program. Wielu myślało, że wraz z końcem wojny przyjdzie również się pożegnać ze szkołą w Lipinach. Niektórzy nauczyciele wrócili do dawnych miejsc pracy lub zdecydowali się ukończyć studia. W tym czasie Helena Spoczyńska rozpoczęła starania o otwarcie szkoły nauczycielskiej i Gimnazjum Ogólnokształcącego w Lipinach. Mimo wielu przeciwności i głosów niechęci udało się utworzyć w Państwowy Ośrodek Kształcenia Nauczycieli i Gimnazjum.

Wraz z utworzeniem ośrodka pojawiła się potrzeba wybudowania siedziby szkoły. Na ten cel mieszkańcy Odrzywoli i Lipin zdecydowali się podarować szkole około 4 ha lasu i placu. Rada Gminy w Studziannie ofiarowała opuszczoną leśniczówkę, którą w dwa dni przewieźli rodzice i młodzież, i którą zaczęto od razu zestawiać. Gmina w Odrzywle przekazała 30 tys. złotych na fundusz budowy szkoły, rodzice i młodzież opodatkowali się miesięcznie na meble i pomoce naukowe. Pomagali także przy budowie.

Nowy rok szkolny rozpoczęto jeszcze przy kompletnym braku właściwych budynków i pomieszczeń. Szkoła dysponowała dwoma pokojami w domu Spoczyńskich i jednym, wynajętym w domu pani Frasuńskiej. Otwarcie odbyło się po prostu na polanie. Tutaj też prowadzono część lekcji. Zapał był jednak ogromny. Byli członkowie Batalionów Chłopskich, biedacy wiejscy, zarówno młodzież jak i ludzie już dorośli spieszyli kształcić się na nauczycieli. Brakowało internatu, uczniowie musieli mieszkać kątem po ciasnych chłopskich izbach. Lekcje odbywały ➡

się również na klepisku w stodole, a później w opustoszałej chałupce. Pojawiły się również problemy ze skompletowaniem odpowiedniej kadry pedagogicznej. Nauczyciele nie mieli gdzie mieszkać, zajmowali często małe pokójki gdzieś na poddaszu. Ci, którzy zdecydowali się na pracę w lipińskiej szkole, porzucali niejednokrotnie perspektywy awansu zawodowego. Zostali zarażeni entuzjazmem i urzeczeniu osobowością Heleny Spoczyńskiej.

Obok procesu nauczania kwitło też w szkole życie kulturalne i sportowe. Sprowadzano prelegentów, muzyków, śpiewaków, intelektualistów, których z reguły oczarowywała niebywale wdzięczna publiczność. W jednym z baraków urządzono świetlicę, a w niej scenę z odpowiednim zapleczem, na zewnątrz betonowy taras. Na nim odbywały się w pogodne dni występy. Utworzono również kilka zespołów, wśród nich zespół regionalny, który wystawił słynne „Wesele opoczyńskie”, prezentowane później na wielu festiwalach.

Po wydaniu pierwszych matur Ośrodek Kształcenia Nauczycieli został zlikwidowany. Lipiny wykształciły wtedy ok. 140 nauczycieli, z których jedna dziesiąta udała się na studia wyższe, reszta poszła uczyć w szkołach wiejskich. Był to wielki sukces Lipin. Gromadząc wiejską młodzież w wiejskich warunkach i wprowadzając wysoki poziom życia kulturalnego, jednocześnie chroniły przed szkodliwym wpływem wielkomiejskim. Młodzież ta nie wymagała luksusów, pozostawali w swym środowisku bez kompleksu, za to z poczuciem własnej misji oświatowej i własnego awansu kulturalnego.

1 września 1950 roku kuratorium w Łodzi zawiadomiło o zmianie kierunku kształcenia i nowej nazwie szkoły: Liceum Administracyjno-Handlowe. Wtedy też nastąpiło wcielenie powiatu opoczyńskiego do województwa kieleckiego. Kuratorium Kieleckie nie знаło specyfiki szkoły lipińskiej, jej tradycji i metod działania. Powstawały liczne pogłoski o jej likwidacji lub przeniesieniu jej do pobliskiego Odrzywoli. W utrzymaniu placówki w Lipinach pomogło nieoczekiwane zdobycie pierwszego miejsca na centralnych eliminacjach zespołów artystycznych w Poznaniu. Wokół Lipin zrodziło się duże zainteresowanie, co wyzwoliło życzliwość w kręgach władz oświatowych.

W 1953 roku Helena Spoczyńska zauważyła ogromne zapotrzebowanie na pracowników z wykształceniem ekonomicznym. W związku z tym zwróciła się o pomoc do „Samopomocy Chłopskiej”, gdyż to właśnie ona rozbudowywała swoje ośrodki kształcenia. W ten sposób rozpoczęło się przekształcanie Liceum Administracyjnego w Technikum CRS „Samopomoc Chłopska”.

W 1955 roku wybudowano barak murowany na internat, w którym znalazło się pomieszczenie dla 70 osób, w 1957 obszerną stołówkę, a na piętrze nad nią mieszkania dla nauczycieli.

W 1959 roku oddano do użytku duży internat na 100 osób. Podłączono centralne ogrzewanie i wodę. W 1967 roku wybudowano dwa budynki mieszkalne dla nauczycieli. Jednak cały czas brakowało właściwego budynku szkolnego.

W 1965 roku odbył się wielki zjazd wychowanków Lipin w związku z dwudziestolecie szkoły. Do tej małej miejscowości przyjechało ok. 400 osób. Podczas zjazdu Helena Spoczyńska została odznaczona przez Mieczysława Moczara Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Na dwudziestopięciolecie szkoła otrzymała sztandar ufundowany przez wychowanków.



W 1967 roku zostają oddane dwa budynki mieszkalne dla nauczycieli. Końca budowy budynku szkolnego dyrektorka już nie doczekała. Helena Spoczyńska zmarła w 1968 roku. Rok później wybudowano ze składek wychowanków i społeczeństwa dla niej nagrobek, a 13 września 1970 roku zostały oddane do użytku gmachy szkolne. Zespół Szkół Zawodowych Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Lipinach zyskał także imię swojej założycielki dr Heleny Spoczyńskiej. Dwadzieścia lat później nazwa szkoły została zmieniona na Zespół Szkół Ekonomicznych im. dr Heleny Spoczyńskiej.